

„Ostre strzelanie“ bokserów w Oliwie — na str. 5

I Liga

Polonia W - AKS 4:4 (2:1)
Gwardia Wisła — Legia 4:0 (1:0)
Ruch — Górnik Bytom 3:1 (1:1)
Kolejarz — Lechia 1:1 (1:1)
ŁKS Włókniarz - Cracovia 2:2 (1:2)
Polonia B - Warta 2:2 (0:1)

SPORT

W CZASY

CZY
TEL
NIK

ROK III NR 41 (175) PONIEDZIAŁEK 23 MAJA 1949 CENA 15 ZŁ

STAWCZYK
i RUTKOWSKI
osiągnęli po 10,8 na „setkę“
•
BUDAPESZT
POKONAŁ ŁÓDŹ
na torze kolarskim 24:20

Warszawa-Sofia w zapasach 4:4

7,44 m. w dal skoczył Adamczyk

Adamczyk skoczył w niedzielę, w Poznaniu w dal 7,44 m, poprawiając rekord Polski o 6 cm. Stary rekord należał do Nowaka z Tarnowa, (startującego w barwach AZS Kraków) wynosił 7,38 m i trwał od roku 1934, a więc od 15 lat.

Wynik ten obok zwycięstwa szermierzy polskich nad Czechosłowacją uzyskanego przed tygodniem w Pradze, jest najpoważniejszym osiągnięciem polskim w tegorocznym sezonie. Jest to bowiem nie tylko nowy rekord Polski, ale też najlepszy tegoroczny wynik w tej konkurencji w Europie. Jego wartość oceniamy, porównując go z zeszłorocznymi rezultatami. Otóż najlepszy wynik europejski za ubiegły sezon

W Lidze: 1. Gwardia Wisła, 2. ZZK Poznań, 3. Cracovia

4 remisy

W ekstraklasie piłkarskiej bez większych zmian. Przeważały wyniki remisowe. Podzieliły się punktami Polonia warszawska z A. K. S.-em, ŁKS z Cracovią, ZZK Poznań z Lechią i Polonia bytomską z Wartą.

Gwardia Wisła łatwo uporała się z warszawską Legią wygrywając 4:0, a Ruch pokonał Szombierki.

W tabeli Wisła jeszcze bardziej umocniła swą pozycję, przy czym należy przypomnieć, że na 7 spotkań nie straciła ani punktu. ZZK Poznań jest nadal na drugim miejscu, ale Wisła odsunęła się od niego jeszcze o punkt.

Zwraca uwagę powrót do formy drużyn śląskich. AKS mógł w Warszawie zwyciężyć, a Polonia wygrać u siebie z Wartą. Ruch pokonał Szombierki dzięki Cieślakowi i lepszej kondycji. Przesunął się też o jedno miejsce do góry, spychając Górnik. W innych pozycjach układ tabeli pozostał bez zmian z tym, że Legia warszawska zmieniła miejsce z Lechią z Wybrzeża.

Po niedzielnych meczach tabela przedstawia się następująco:

Gwardia Wisła (1)	7	14	25:6
ZZK Poznań (2)	7	10	25:13
Cracovia (3)	7	10	19:13
Polonia Warszawa (4)	7	8	13:10
Warta Poznań (5)	7	7	10:8
ŁKS Włókniarz (6)	7	7	16:22
Ruch Chorzów (8)	7	6	16:19
Górnik Bytom (7)	7	5	11:13
AKS Chorzów (9)	7	5	15:21
Lechia Gdańsk (11)	7	5	11:19
Legia Warszawa (10)	7	4	10:20
Polonia Bytom (12)	7	3	11:18

Dziś 8 stron
17 zdjęć
reportaże
i artykuły

Czy ZSRR weźmie udział w przyszłej Olimpiadzie?

NOWY JORK (wt.). Prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Szwed Edstroem, przybył do USA, gdzie w wywiadzie prasowym oświadczył, iż wierzy w udział Związku Radzieckiego w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, w roku 1952. Napewno zawodniczk

radzieckie uzyskają tam doskonałe wyniki — powiedział Edstroem, — a będzie to wielkim osiągnięciem, jeżeli ZSRR stanie się członkiem wielkiej olimpijskiej rodziny. Start zawodników radzieckich w 1952 r. może być i z tego względu prawdopodobny, że Olimpiada odbędzie się przecież w sąsiedniej Finlandii.

Trenerzy lekkoatletyczni ruszają w teren



Uczestnicy kursu trenerskiego w lekkiej atletyce w Akademii WF na Bielcach. Jest wśród nich wielu dawnych wybitnych zawodników z Kazimierzem Kucharskim na czele (siedzi w drugim rzędzie, trzymając na kolanach psa).

Czechosłowacja — Rumunia 3:2 (2:2)

Praga (tel.). Międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunii i Czechosłowacji odbył się tu w niedzielę po raz ósmy w obecności 50 tysięcy widzów. Gospodarze odnieśli w nim nieznaczne zwycięstwo w stosunku 3:2 (2:2), przy czym Rumuni dwukrotnie prowadzili (1:0 i 2:1).

Goście podobnie jak w ostatnim meczu z Polską w Bukareszcie, narzucili z miejsca ostre tempo i uzyskali przewagę, czego owocem była bramka zdobyta w 15 min. przez Vaciego. Czechosłowacja zdwoiła wtedy wysiłki i przypuściła generalny atak na bramkę Rumunów. W okresie przewagi miała 4 kornery na swą korzyść, a wyrównującą bramkę zdobyła w 24 min. przez Pazickiego. Za chwilę po tej bramce zeszli z boiska środkowy pomocnik Rumunii — Ritter na skutek doznanej kontuzji. Zastąpił go Marinescu. Nie wpłynęło to jednak na samopoczucie drużyny, nadal grała dobrze i wkrótce zdobyła ponowne prowadzenie przez Lungiego po kombinacji z Vacim. Czechosłowacja wyrównała w 35 min. przez Simanskyego.

Po przerwie już w pierwszych sekundach Czechosłowacja strzelała przez Preisa trzecią bramkę, która jak się okazało zadecydowała o losach meczu. Do końca

mieli już gospodarze stałą przewagę, Rumuni opadli na siłach, a Czechosłowacy raz po raz gościli pod ich bramką. Atak grał jednak niezadanie i nie umiał zdobyć się na skuteczny strzał a ponadto na przeszkodzie stał również świetnie broniący bramkarz Rumunów Ionescu.

Drużyny grały w składach:
Czechosłowacja: Moravec, Ko-

ciurek, Rubas (Stepan), Trnka, Marko, Pokorny, Hlavacek, Pazicky, Bican, Preis, Simansky.

Rumunia: Ionescu, Formatti, Michajlescu, Bodo, Ritter (Marinescu), Bacut, Lungu, Vaci, Marian, Spilman i Petschowsky.

W drużynie Rumunii najlepszym był Vaci (grał przeciwko Polsce w teamie B w Warszawie) podobnie jak Spilman i Lungu.

Włochy — Austria 3:1 (2:1)

FLORENCJA (tel.). 20 międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Włoch i Austrii rozegrany we Florencji wobec 90 tysięcy widzów, zakończył się zwycięstwem Włoch w stosunku 3:1 (2:1).

Mecz ten toczył się o Puchar środkowo-europejski, którego tabela przedstawia się teraz następująco:

Węgry	4	6	17:9
Austria	6	6	12:16
Czechosłowacja	3	3	5:4
Włochy	1	2	3:1
Szwajcaria	4	1	7:14

Trójmecz żużlowy w Ostrowie

OSTRÓW (tel.). Ubiegłej niedzieli został rozegrany w Ostrowie towarzyski trójmecz żużlowy z udziałem Unii — Olimpii Grudziądz, Polonii Bytom i Klubu Motocyklowego Ostrow. Zwyciężyła drużyna gospodarzy — 21 punktów przed Unią — Olimpią Grudziądz — 16 pkt. i Polonią Bytom — 12 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Paluch z Polonii — 1:52,2. Widzów około 5.000.

PRAGA (tel.). Na mistrzostwach świata w piłce siatkowej w Pradze startować m. in. będą reprezentacje Holandii, Palestyny i Urugwaju.

Czwartkowe mecze ligowe

W najbliższy czwartek (święto) odbędą się dalsze rozgrywki ligowe, a to te, które projektowano poprzednio na 2 czerwca. W dniu

odbędzie się mecz Polska — Dania.

W poszczególnych miastach zmierzą się w czwartek następujące zespoły:

w Warszawie: Legia — Polonia; w Krakowie: Gwardia-Wisła — Cracovia;

w Chorzowie: AKS — Ruch; w Bytomiu: Polonia — Górnik;

w Poznaniu: Kolejarz — Warta; w Łodzi: ŁKS — Lechia.

W związku z tym następny numer „Sportu i Wczasów“ ukaże się w piątek rano.

Mistrzostwa Związku Radzieckiego

Na czoło tabeli piłkarskiej ZSRR wysunęło się moskiewskie

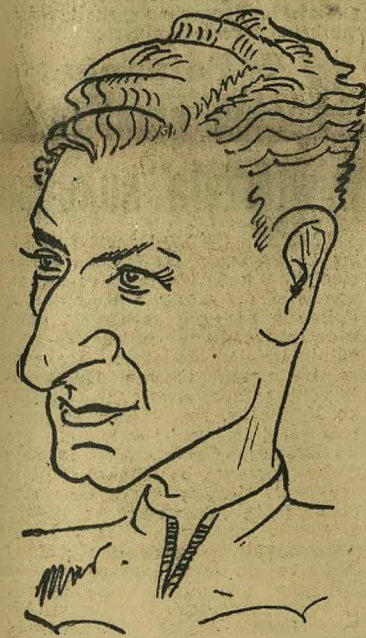
Dynamo po ostatnim zwycięstwie nad imiennikiem z Kijowa 4:1

Dalsze wyniki ligowe: Spartak Moskwa — Skrzydła Sowieców Kujbyszew 5:0, Naftianik Baku — CDKA 1:2, Szachter Stalino — Dynamo Jerewan 1:0.

Zeszłoroczny mistrz ZSRR — CDKA znajduje się na 6 miejscu, posiada 5 gier i 8 pkt.

PZPN Francja — Wrocław 4:2 (4:0)

WROCLAW (tel.). Gra na dość słabym poziomie. Wrocławianie grali bez graczy ligowych Pafawagu i Polonii. Bramki strzelili dla gości Stangret 2, Longe i Marciniak po 1, dla gospodarzy Borek i Lasecki. Widzów 15.000. Sędzią ob. Klepaca.



Najlepszy skoczek w dal w Europie Adamczyk z ZZK Poznań

należał do Czechosłowaka Fikejza i brzmiał — 7,41 m, był więc słabszy od rekordu Adamczyka. W roku ub. najlepszy wynik Polaka wynosił 7,29, co dawało mu dziewiąte miejsce w Europie, a w świecie 27. Europa w stosunku do Ameryki znajduje się w skoku w dal na słabszej pozycji. Na drugiej półkuli dominują w tej konkurencji przede wszystkim Murzyni, wykazujący tu specjalne kwalifikacje. W tej chwili (za bieżący sezon) pozycja Adamczyka w świecie wygląda następująco:

783 J. Dally — USA
768 G. Brown — USA
767 Johnson — USA
756 H. Hoskin — USA
755 Hansenjaeger — Pol. Afryka
754 Douglas — USA
749 Wright — USA
744 ADAMCZYK — POLSKA
736 Kistenmacher — Argentyna
727 Bruce — Australia
725 Contin — Włochy

Cztery pierwsze miejsca są obsadzone przez Murzynów, podobnie szóste i siódme. Wyniki Hansenjaegera i Kistenmachera są rekordami krajowym. Za Adamczykiem znajduje się Australijczyk Bruce, zdobywca srebrnego medalu na Olimpiadzie w Londynie.

Sensacje
w II Lidze
na str. 2

Mecze w oba Ligach

Szombierki grały lepiej ale Ruch skuteczniej

CHORZÓW. Po wielu niepowodzeniach, Ruch przysporzył wreszcie trochę radości swym zwolennikom, wygrywając z Szombierkami 3:1 (1:1).

O ile jednak zwycięstwo może ich napawać radością, to niestety nie dała jej gra Ruchu. Pokonana bowiem drużyna wykazała lepsze umiejętności tak techniczne jak i w

grze zespołowej. Tylko, że w Szombierkach zabrakło bojowości w ataku i ciągu na bramkę. Hołdowano zbyt grze wszerz, pięknej wprawdzie dla oka, jednak mało produktywnej. Napastnicy ich strzelali też bardzo rzadko na bramkę Ruchu, w której Szeja nie miał wiele pracy. Jedyny groźny strzał Krasowski na początku meczu przyniósł Gór-

nikom punkt. Ponadto w ich drużynie zawiadła kondycja. Nie utrzymali do końca tempa narzuconego na początku zawodów.

W przeciwieństwie do Szombierek Ruch miał właśnie dobrą kondycję, co też zadecydowało o losach meczu. Po stałym odpieraniu ataków górników, przesiadł w drugiej części meczu do ofensywy i podyktował dość silne tempo, potrafił je utrzymać do końca, a mając inicjatywę w atakach, rozstrzygnął zawody na swą korzyść.

Pierwsza część spotkania stała pod znakiem dość znacznej przewagi bytomiaków, którzy pokazali bardzo ładną grę — niestety bezowocną, w drugiej — dominował Ruch, gószcząc raz po raz pod bramką przeciwnika. Ale daleki był przy tym od swej normalnej formy. Jedyną jasną stroną były częste strzały. Niesłusznie dominowali w nich skrzydłowi, a głównie Kubiński. Zawiodła natomiast trójka środkowa.

W meczu tym wystąpił znowu po kontuzji Cieślak, na środku ataku. Grał z widoczną rezerwą, unikając pojedynków, a nawet strzałów. Mimo to był zdobywcą dwóch bramek. Trzecia padła ze strzału Kubińskiego. Pomoc grała dość chaotycznie, podobnie jak i obrona. Wyróżniał się w tylnych formacjach Bartyla, pełniący rolę stoppera.

W drużynie Szombierki, bramkarzowi trzeba przypisać utratę dwóch bramek (wyrównując Cieślaka i drugą Kubińskiego). Reszta zespołu wyrównana, choć w ataku wybił się Krasowski, trzymający się jednak zbyt przesadnie tyłów.

Prowadzenie dla Szombierki zdobył Krasowski w 20 min. silnym strzałem z 16 m w górny róg. Wyrównanie padło w 40 min. dość nieszczyśliwie dla Szombierki. Cieślak po przebiegu strzelił, bramkarz wybił piłkę, która odbiła się znowu od Cieślaka i potoczyła się do siatki.

Po przerwie, w 25 min. Kubiński strzelił z dość znacznej odległości, lecz źle ustawiony bramkarz nie dobiegł do piłki. Na 5 minut przed końcem, Cieślak głową z podania Kubińskiego zdobył trzecią bramkę. Widzów około 6000. Sędziował Bruchowski z Warszawy.

RUCH: Szeja, Gebur, Osłizko, Suszyński, Bartyla, Dzielon, Przechlerka, Alszar, Cieślak, Zurek, Kubiński.

GÓRNIK: Kulawik, Gaweł, Czapla, Wierzecki, Podszus, Gorzalski, Pozimski, Fuks, Burda, Krasowski, Renk. (Kazim).

AKS mógł wygrać z Polonią W-wa a zremisował 4:4

WARSZAWA (tel.). Mecz piłkarski o mistrzostwo I Ligi Państwowej rozegrany w Warszawie pomiędzy Polonią a chorowskim AKS zakończył się wynikiem 4:4, chociaż gospodarze prowadzili 3:1, następnie 4:2.

Wynik ten uważać należy za niesprawiedliwy, gdyż przegrana drużyny gości skrzywdziła ich. Po przerwie, gdy Polonia spuchła wskutek zbyt ostrego tempa w pierwszych 60 minutach, AKS zdobył przewagę i do końca był stroną atakującą. Wystarczy powiedzieć, że ostatnie dwie bramki padły w ciągu ostatnich 20 minut gry. Mecz był bardzo ciekawy i stał na niezłym poziomie.

W drużynie gospodarzy na wyróżnienie zasłużyli Wołosz w obrobie, Wiśniewski w pomocy i Ochmański w ataku. Ten ostatni był strzelcem 3 bramek. Gierwatowski, chociaż jak zwykle, grał bardzo powoli i nie dochodził do większości piłek, wypracował trzy pozycje Ochmańskiemu do strzału. Sposobowo słabo zagrał Brzozowski na środku pomocy, co w dużej mierze przyczyniło się do uzyskania przez AKS wyniku remisowego.

W drużynie gości bardzo słabo wypadł Janik w bramce. Jandura, grający w pierwszej połowie w roli środkowego pomocnika przeszedł po przerwie na swą właściwą pozycję i zagrał dużo lepiej.

Strzebił on jedną bramkę. W pomocy AKS nieźle zagrał Wierzecki, a w ataku najlepszymi byli Muskała i Spodzieja. Barański, kryty przez szybkiego Wołosza nie miał zupełnie nic do powiedzenia. Cholewa nie zachwylił a już całkiem słabo zagrał, gdy boisko pokropił deszczem.

Sędzia Andrzejak z Łodzi gubił się w szczegółach i uznał jedną

bramkę strzealoną przez AKS chociaż Muskała stał na wyraźnym spalonym.

Bramki padły w następującym porządku: W 10 min. Ochmański 1:0, w 22 min. Muskała 1:1, w 26 min. Ochmański 2:1, po przerwie w 5 minucie Łabęda 3:1, w 9 min. Spodzieja 3:2, w 17 min. Ochmański 4:2, w 25 min. Jandura 4:3, w 39 minucie Muskała 4:4.

Remis w Bytomiu

Polonii z Wartą

BYTOM. W niedzielę odbyło się w Bytomiu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy poznańską Wartą a miejscową Polonią, które zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

WARTA: Krystkowiak, Staniak, Pyda, Skrzypniak, Groński, Cibinski, Smółski, Szymura III, Gendera, Kajdas, Opitz.

POLONIA: Koczapski (Sztol), Sulikowski, Kubiak, Szymd, Baurovicz, Komorkiewicz, Wiśniewski, Ceglarek, Lelonek, Trampisz, Wierzecki.

Sędziował dobrze inż. Olecki z Krakowa. Widzów 8.000.

Bytomską Polonią przerwała nareszcie pasję niepowodzeń na własnym boisku. Zmiany, przeprowadzone w składzie drużyny uważane były jako eksperymenty udane z wyjątkiem Lelonka, któremu pozycja kierownika ataku wyraźnie nie

odpowiadała. Polonia zagrała lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Mocną bronią drużyny były tylnie formacje, zwłaszcza obrońca Kubiak i Szmida. Na pomocy, dzielnie sekundował im Komorkiewicz. Najbardziej linia gospodarzy był atak, który zawiązywał pod bramką przeciwnika. Goście okazali się zespołem o przeciętnej klasie. Podobał się lotny atak, w którym brylował Gendera i Smółski.

Przez 20 minut pierwszej połowy gospodarze mieli dużą przewagę w polu, jednak atak w tym okresie zaprzeczali szereg dogodnych możliwości uzyskania bramek. W okresie kiedy gospodarze mieli dużą przewagę, jeden z lotnych ataków gości kończył się zdobyciem bramki przez Gendera, który wykorzystał błąd obrońcy. Utrata bramki wyraźnie speszyła gospodarzy, którzy oddali inicjatywę w ręce gości aż do przerwy.

Po zmianie pół Polonia z miejsca przeszła do generalnej ofensywy i w 47 minucie uzyskała wyrównanie ze strzału Ceglarka. Już w 2 minuty później Bauerowicz z dalekiego strzału uzyskał prowadzenie dla miejscowych. Zakończył się mecz remisem, jednak atak miejscowych zagrał pod bramką przeciwnika non szalanco, przez co Polonia utraciła drogi cenny punkt. Pod koniec meczu gospodarze opadli wyraźnie na siłach, a goście uzyskali dalszy punkt ze strzału Kajdas.

W Poznaniu

Lechia omal nie powtórzyła sukcesu

POZNAŃ (tel.). Drużyna Lechii ma do Poznania szczęście. Po zwycięstwie nad Wartą nieomal nie powtórzyła tej sztuki z Kolejarzami. Pokazała ona grę szybką i dobre zaawansowanie techniczne, co szczególnie miało dodatnie znaczenie na błotnistym terenie. Defensywa jej dobrze szachowała groźną piątkę Kolejarzy. Najświeższym punktem gości był atak, w którym grał na środku Gronowski. Również niebezpiecznym był Kokot. Kolejarze przegrali dłuższy okres czasu grali chaotycznie i nerwowo i dopiero z chwilą uzyskania przez Lechię prowadzenia, opanowali się, przystępując do energicznych ataków. Drużyna poznańska czuła się niewygodnie na graskim terenie, na którym Lechia lepiej dawała sobie radę.

Najlepszymi wśród gospodarzy byli Białas i Anioła, słabiej wypadł Czapczyk. W pomocy do przerwy dobrze grał Sioma, po przerwie opadł jednak na siłach. Z obrońców Lechii wymienić należy Wojciechowskiego I.

W bramce Gołębiowski zachwycał grą pełną poświęcenia, ratując swój zespół wielokrotnie.

Do przerwy przebieg walki był wyrównany. Lechia mniej atakowała, za to bardziej skutecznie. Ataki jej były groźne i każda akcja nosiła w zarodek bramkę. Kolejarze kombinowali za dużo, grając niepotrzebnie wszerz.

Po przerwie Lechia rozpoczęła atakować. Trwało to do 20 minuty. Od tej chwili Kolejarze wytykali swe siły do uzyskania zwycięskiej bramki, co się im jednak nie udało. Lechia grała ostatnie momenty wyraźnie na czas.

Sędziował Pryk z Krakowa. Widzów około 8.000.

Bramki zdobyli w 26 minucie Skowronski, a dla Kolejarzy w 36 minucie Białas.

A klasa Częstochowy

VICTORIA CZĘSTOCHOWA — GWARDIA WIELUŃ 11 (0:0). Rewanżowe spotkanie zakończyło się ponownym wynikiem remisowym. W pierwszej połowie Viktoria przeżywała natomiast w drugiej gra była wyrównana. Bramka dla Wiktorii padła ze samobójczego strzału. Dla Gwardii zdobył punkt Skubinski. Sędziował b. dobrze Mohyla z Krakowa.

ZWIĄZKOWIEC CZĘSTOCHOWA — ZWIĄZKOWIEC RADOMSKO 5:1 (3:0). Niespodziewane zwycięstwo drużyny Częstochowy dla której bramki zdobyli: Mazur i Goniowski po 2 oraz Machocki i Dla pokonanych Łabęda i Stan rozgrywek:

Viktoria	6	10	26:11
Gwardia Wieluń	6	9	19:10
Związkowiec Częst.	4	4	15:11
Związkowiec Rad.	5	4	19:14
Radom	5	0	7:31

Druga Liga

Południe

Tarnovia	7	13	25:7
Górniki Radlin	7	10	20:8
Skra Częstochowa	7	9	16:12
Baidon Katowice	7	7	8:8
Polonia Świdnica	7	6	11:15
Naprzód Lipiny	7	6	9:13
Chełmek	7	6	13:19
Polonia Przemyśl	7	5	17:21
Gwardia Kielce	7	5	10:16
Pafawag Wrocław	7	3	3:18

GÓRNIK RADLIN — PAFAWAG WROCLAW 8:2 (5:1)

RYBNIK. Spotkanie o mistrzostwo drugiej Ligi zakończyło się wysokim cyfrowym zwycięstwem górników miejscowych 8:2 (5:1). W 10 minucie Warzeszka zdobył prowadzenie dla miejscowych, a w 3 minuty po tym Majchrzak podwyższył do 2:0. W 19 minucie Nimski z Pafawagu strzelił dla swej drużyny jedną bramkę tej połowy. Następnie dla Radlina strzelili kolejno trzy bramki: w 21 minucie Franke z podania Dybały, w 31 minucie Franke z podania Majchrzaka i w 35 minucie Majchrzak, wyciągnąwszy bramkarza Pafawagu, Krzyka z bramki. Po przerwie drużyna Radlina grała na utrzymanie wyniku, do czego przyczyniła się kontuzja Dybały jeszcze w pierwszej połowie. Po przerwie statystował on aż do 15 minuty przed końcem, kiedy zszedł z boiska. W drugiej połowie bramki strzelili w następującej kolejności: w 11 minucie Warzeszka, w 15 minucie Majchrzak dla Radlina, a w 22 minucie Nimski dla Pafawagu i w 35 minucie Majchrzak dla miejscowych, ustalając wynik dnia. Pod koniec gry Pafawag naciąkał na przeciwnika, nie uzyskując jednak wyniku cyfrowego, podczas gdy atak Radlina był szybkostrzelny i często lokował piłkę w siatce przeciwnika. Sędzia por. Wasilewski z Poznania b. dobry. Widzów 2 tysiące.

POLONIA PRZEMYŚL — TARNOWIA 3:6 (1:2)

PRZEMYŚL. (Tel.) Tarnovia mimo wysokiego zwycięstwa nie pokazała ładnej gry, choć spotkanie było emocjonujące, gdyż przyniosło 9 bramek. Bramki dla Tarnovii zdobyli Rolk II, 2; Barwiński 2 i Kuczyński 2; dla Polonii Szczurkowski 1 i Labe po jednej oraz jedna samobójcza. Najlepsi w Tarnowii Koczkowski i Rolk II. W Polonii wyróżnił się Szurawski. Sędzia Bajzer z Rzeszowa. Widzów 4 tysiące.

NAPRZÓD LIPINY — BAILDON 1:0 (1:0)

LIPINY. W drugoligowych derbach Śląska, mimo przynależącej przewagi Naprzodu (przez 70 min. gry) w spotkaniu z Baidonem, gospodarze zdołali uzyskać tylko jedną bramkę po rzucie z rogu wykonanym przez Krocza. Bramkarz Baidonu, Szyb piątkując, skierował piłkę do własnej bramki. Niemniej jednak ochronił on swą drużynę od wysokiej porażki.

Drużyna lipińska cechowała się bojowością i szybkością w zdobywaniu terenu. U gospodarzy słabo zagrał Drzygza w bramce, z którego winy goście mogli uzyskać wyrównanie. Piłka jednak poszła obok siatki na aut. W Naprzodzie wyróżnili się Kubocz i Kroczek w ataku, oraz Duda i Bawaj w pomocy, natomiast w Baidonie obok bramkarza dobrze zagrała obrona i pomoc, natomiast atak zagrał bardzo słabo.

Sędziował Woźniak z Częstochowy. Publiczności ok. 1500 osób.

GWARDIA KIELCE — CHEŁMEK 3:2 (0:0)

CHEŁMEK. (Tel.) Chełmek wyszedł na boisko zbytnie pewny siebie, co przyniosło mu porażkę. Do przerwy Gwardia miała przewagę, po przerwie gra wyrównana. Bramki dla Gwardii zdobyli: Muszyński, Jong i Jabłoński; dla Chełmka Walczak i Zatorski. Sędzia Herk. Widzów 3 tysiące.

SKRA CZĘSTOCHOWA — POLONIA ŚWIDNICA 4:2 (1:1)

CZĘSTOCHOWA. (tel.) W pierwszej połowie gra wyrównana. Skra uzyskała prowadzenie już w drugiej minucie ze strzału Barańskiego. W 4 minuty później Rabanda wyrównuje. Skra zaprzepaszcza kilka murowanych sytuacji. Po zmianie pół dopiero po 25 minutach bezowocnej gry Halkiewicz kolaniem zdobył po wtórnie prowadzenie dla Skry. Dalsze dwie bramki strzelili Barański, a wreszcie na minutę przed końcem meczu Rabanda ustalił wynik spotkania.

Polonia zaprezentowała się jako drużyna dobra technicznie, lecz mało zdyscyplinowana i grająca ostro, co za trzej jej piłkarzy zostało zapomnienie.

Sędziował doskonale p. Szaifer ze Szczecina. Widzów 7.000.

Północ

Garbarnia	7	14	26:2
Ostrowia	7	10	20:9
Radomian	7	10	15:8
Pomorzanin Toruń	7	9	17:10
Lublinianka	7	9	19:17
Bzura Chodaków	7	6	14:10
PTC Pabianice	7	4	11:26
Widzew Łódź	7	4	2:9
Gwardia Szczecin	7	3	12:20
Ognisko Siedlce	7	1	6:29

GARBARNIA — RADOMIAN 2:0 (0:0)

KRAKÓW. (Tel.) Spotkanie dwóch czołowych drużyn grupy północnej drugiej ligi Garbarni z Radomiakiem zakończyło się zwycięstwem leaders 2:0 (0:0).

Niestety oba zespoły nie potwierdziły grę swą wysokich lokat w tabeli. Stała ona na niskim poziomie, równajacym się miejscami poziomowi drużyn B klasowych.

Do przerwy gra była wyrównana, po przerwie natomiast, inicjatywa należała do Garbarni, która atakowała energicznie, rozstrzygając w rezultacie mecz na swą korzyść.

Zwycięskie bramki zdobyli: w 14 minucie Poryszewski i w 25 Nowak. U zwycięzców należy wyróżnić Parpana II i Lasiewiczę w pomocy. U pokonanych wyróżnił się dobrą grą bramkarz Ciupa, który obronił kilka bardzo trudnych strzałów a następnie Czapczyk I, jako kierownik ataku.

Sędziował mjr. Sznajder. Widzów 4.000.

OSTROWIA — GWARDIA SZCZECIN 2:1 (1:1)

OSTRÓW. (tel.). Drużyna Ostrovii rozczarowała własną publiczność słabą grą, jaką pokazała na meczu ze szczecińską Gwardią. Po słabej grze pokonała przeciwnika 2:1 (1:1), przy czym decydującą o zwycięstwie bramkę zdobyła na 3 minuty przed końcem meczu i to z rzutu karnego. Mecz stał na słabym poziomie. Prowadzenie zdobyła Gwardia przez Matyszkiewicza. Wyrównanie dla Ostrovii zdobył Mynarek. Na 5 minut przed końcem meczu Ostrovia nie wykorzystała rzutu karnego, którego egzekutorem był Mynarek. W dwie minuty później Ostrovia znowu miała przynajmniej rzut karny. Tym razem szczęśliwym egzekutorem był Sikora, który zapewnił swej drużynie zwycięstwo i dwa cenne punkty. Sędziował Krumholz z Bielska. Widzów 4.000.

BZURA CHODAKÓW — WIDZEW 1:0 (0:0)

CHODAKÓW. (tel.). Mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi, rozegrany w niedzielę w Chodakowie pomiędzy łódzkim Widzewem a miejscową Bzurą zakończył się nieznacznie zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (0:0). Gra ciekawa, na dość dobrym poziomie. Jedyną bramkę dnia strzelił Królek. Widzów około 4000.

OGNISKO SIEDLCE — PTC PABIANICE 3:4 (0:2)

SIEDLCE. (tel.). Spotkanie piłki nożnej pomiędzy pabianickim PTC i Ogniskiem Siedlce zakończyło się zwycięstwem gości z Pabianic w stosunku 4:3 (2:0).

LUBLINIANKA — POMORZANIN (TORUŃ) 2:2 (2:1)

LUBLIN. (tel.) Rozegrany w Lublinie mecz piłkarski pomiędzy Pomorzaninem z Torunia a miejscową Lublinianką zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:2).

Już w drugiej minucie Lublinianka prowadziła 1:0 ze strzału Siudaka. W 32 min. sędzia boczny reklamował rękę na polu karnym Pomorzanina! Podyktowany rzut karny nie został wykorzystany, Pomorzanin przeważał technicznie, zwłaszcza w drugiej połowie i był ogólnie drużyną lepszą. Pozostałe bramki strzelili: Siudak i dla Lublinianki; dla Pomorzanina Kalinowski i Przybylski po 1.

Sędziował p. Rauch z Krosna. Widzów 3000.

A klasa Kielce

KIELCE. (Tel.) W rozgrywkach mistrzowskich okręgu kieleckiego uzyskano wyniki następujące: Tezca Kielce — Orlicz Suchebniów 2:1 (1:0); SKS Starachowice — Granat 3:2 (2:1); Ruch Skarżysko — SKS Sandomierz 3:1 (2:1); SKS (Starachowice) 12 17 35:21; ZEORUK 11 14 20:17; Lubna 9 13 23:12; SKS (Sandomierz) 11 11 19:23; Tezca (Kielce) 10 10 18:20; Ruch 11 9 13:19; Granat 11 8 18:21; Orlicz 11 4 14:25
--

W Łodzi grane w błocie

ŁÓDŹ. (tel.) Mecz piłkarski Cracovii z ŁKS rozegrany na stadionie w Łodzi zgromadził 25.000 widzów. Niestety pogoda tym razem nie dopisała, gdyż już po pierwszych kilku minutach zaczął padać ulewny deszcz. Straciła na tym przede wszystkim gra, gdyż piłkarze musieli brnąć niemal po kostki w błocie. Obie drużyny wystąpiły w najświeższych składach:

CRACOVIA: Rybicki, Gędek, Gliński, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Palonek, Rożankowski, Poświat, Radon, Bobula.

ŁKS WŁOKNIARZ: Styczynski, Włodarczyk, Łuc, Urban, Pietrak, Sołtyzowski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łęca, Patkolo.

Cracovia z miejsca narzuciła ostre tempo i zanim publiczność zdążyła zorientować się w sytuacji, piłkę otrzymał Łęca, podając na skrzydło Patkoll, a ten po przewrzuconiu na środek podał Baranowi — Baran strzelił i w 7 sekundzie ŁKS prowadził 1:0.

Gra stała się coraz bardziej ciekawa, ale niestety zaczyna padać deszcz. Bobula kierując pierwszy ostrzy strzał na bramkę ŁKS, ale piłka przechodziła tuż koło siatki. W chwilę później drugi strzał pięknym wyskokiem łapie Styczynski. — Jabłoński nie wykorzystuje wolnego, bijąc w aut. Piłka zostaje przerzucona na drugą stronę boiska. Kolejny strzelec: Patkolo i Łęca, lecz Rybicki interweniuje szczęśliwie. Cracovia w 9 min. nie wykorzystuje jeszcze jednego wolnego.

Tempo gry nie zmniejsza się. — Walka jest bardzo ostra i chwilami niebezpieczna. Glimas i Jabłoński faulują. Bobula wybiła piłkę z rogu, ale sytuacja zostaje zaprzeczona. — Patkolo wspaniale wystawia Łęcowi, ale ten tuż pod samą bramką pada na śliskiej trawie i Rybicki najeźdźcą w świetle zatrzymuje piłkę. W 25 min. Poświat zdobywa pierwszą bramkę dla Cracovii. W kilka minut później Parpan bije wolnego z odległości około 40 metrów. Piłka idzie wprost na bramkę i Rożankowski dobija. Cracovia prowadzi 2:1.

Po przerwie sytuacja nie ulega zmianie. Drużyna krakowska nieco opada z sił. Dotyczy to przede wszystkim Parpana, który wyraźnie spuchł. W 21 min. Urban bije wolnego, a Łęca głową zdobywa drugą i ostatnią bramkę dnia.

Wynik remisowy 2:2 uważać należy raczej za szczęśliwy dla ŁKS, chociaż kodziennie mieli wiele sytuacji dogodnych dla zdobycia zwycię-

skiego punktu, zwłaszcza w momencie, gdy nie było w bramce Rybickiego, a zastępował go odbijający nogą Gędek.

Mecz słabo sędziował p. Kuc ze Śląska, który paraliżował wszystkie akcje, krzywdząc obie drużyny.

RZESZÓW. Przedostatnia niedziela rozgrywek o mistrzostwo zeszłowskie GOZPN przyniosła następujące wyniki:

RESOVIA — ORZEL GORLICE 3:0 (1:0). Łatwe zwycięstwo gospodarzy, którzy posiadali przez cały czas zdecydowaną przewagę i zdobyli nie ostra gola gości w wyniku powyższego spotkania były o wiele wyższe. Bramki zdobyli: Grzeszycki, Drodz i Wernicki po 1. Sędzia Sokół nie potrafił utrzymać drużyn w swych rękach.

NAFTA KROSNO — STAL RZESZÓW 1:2 (1:1)

LEGIA KROSNO — SANOCZANKA 7:0 (0:0)

Resovia	9	13	18:16
Legia Krosno	9	12	25:13
Stal Rzeszów	9	12	19:16
Nafta Krosno	9	11	16:9
Orzel Gorlice	9	3	8:21
Sanoczanka	9	3	8:26

W zapasach

Sofia — Warszawa 4:4

Warszawa. (tel.) W niedzielę odbył się w Warszawie nieoficjalny mecz zapasniczy reprezentacji Polski i Bułgarii. Oba zespoły występowały pod nazwami swych stolic: Warszawa i Sofia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

W muszej Rokita pokonał Bruseva, w koguciej Toboła wygrał z Atanasovem, w piórkowej Kauch wygrał z Artilevem, w lekkiej Jakubowicz przegrał z Bojcevem, w półśredniej Reda pokonał Christova, w średniej Radon przegrał z Merkovem, w półciężkiej Szajewski został położony na łopatki już w 4 minucie przez Atanasova II, a w ciężkiej Krysmalski uległ już w 1 minucie z Marinevem.

W Warszawie w niedzielę odbył się w Warszawie nieoficjalny mecz zapasniczy reprezentacji Polski i Bułgarii. Oba zespoły występowały pod nazwami swych stolic: Warszawa i Sofia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

Chychla stracony na cały sezon

GDANSK. (Tel.) Diagnosta lekarska odnośnie kontuzji ręki najlepszego boksera polskiego Zygmunta Chychli okazała się niepomyślna.

Lekarze orzekli, że w skutku prawej ręki miał Chychla zadawnioną kontuzję (narzekał on często na ból w tej ręce). Obecnie nastąpił odprysk kości przez co po dwutygodniowym noszeniu gipsu konieczna jest dalsza kuracja. W rozmowie ze Sztamem i Derda postanowiono kierownictwo Gedanin, że Chychle należy poddać dokładnemu leczeniu co potrwać może około dwóch miesięcy, należy więc liczyć, że naszego znakomitego reprezentanta zobaczymy na ringu dopiero w przyszłym roku.

Brak Chychli w reprezentacji na Oslo osłabiła znacznie naszą drużynę.

Kongsberg - Zakopane - Niewiadom

Mała dziura norweska Kongsberg, szczyty się chyba największą ilością mistrzów i wicemistrzów olimpijskich. Stąd pochodzą Ruudowie, najsłynniejsi skoczkowie świata, a dalej tacy narciarze jak Hans Beck, Arnold Kongsgard, Olaf Ulland, Hilmar Myrha, a także Petter Hugsted — zdobywca złotego medalu z ostatniej Olimpiady w St. Moritz i wielu, wielu innych. Z Kongsbergiem może konkurować szwedzka wioska pod Umea, z której dla odmiany wywodzi się 3 mistrzów narciarskich w biegach.

W Polsce wylegarnią zdobywców tytułów sportowych jest Zakopane. Ale i Kongsberg i Zakopane, to choć dziury — jednak

— Dziś trenuje w Pszowie. U nas dziś ćwiczą tylko chłopcy i dziewczęta. Tam, w tej sali.

„Sala” mieści się w jakimś starym budynku. Właśnie odbywa się lekcja gimnastyki. Prowadzi ją Józef Wiosna. Ćwiczących jest około 40, chłopcy i dziewczęta. Sala jest podła, urządzenie nie lepsze. A przecież w niej wyrosli mistrzowie i reprezentanci Polski — Paweł Gaca i jego dwaj bracia, najbardziej utalentowany gimnastyk młodego pokolenia Kucjasz, reprezentant Gawron, a także przebywająca obecnie na obozie przed meczem z Węgrkami Janina Kurzanka.

Młodzież, która ćwiczy w tej chwili, to wszystko przyszli kan-

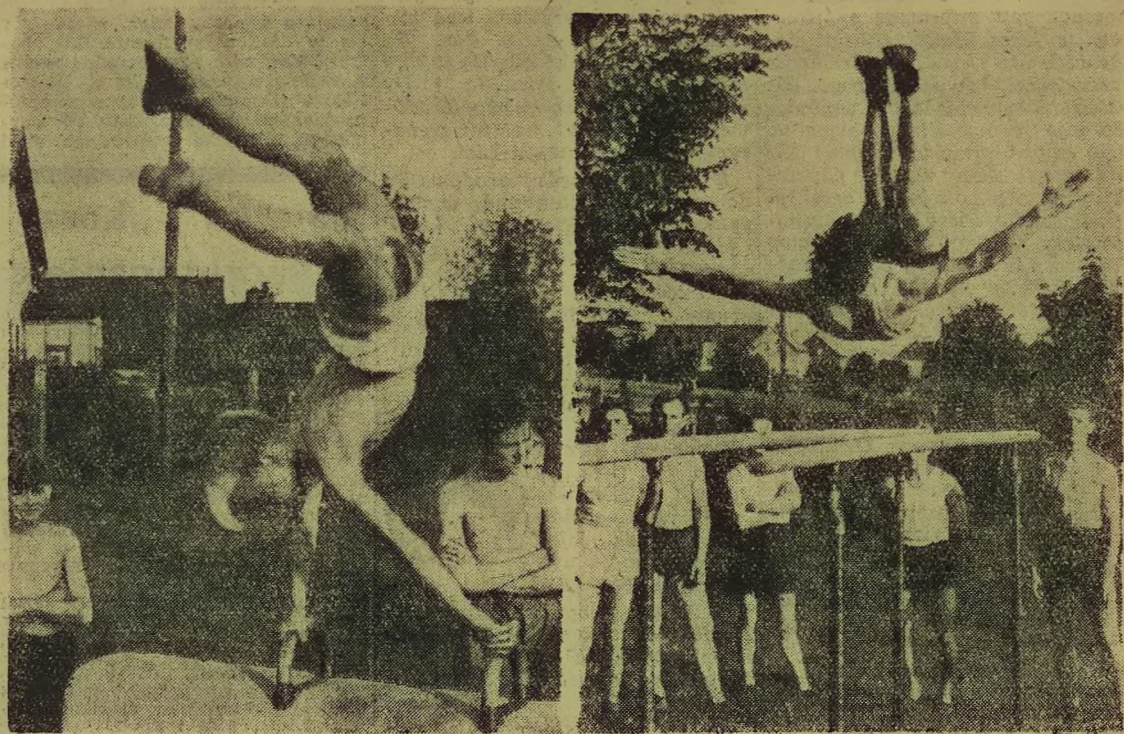
dydaci do reprezentacji Polski w gimnastyce, chociaż niektórzy z nich, jeśli chodzi o chłopców, mają dopiero po 11 lat. Mimo młodego wieku robią już dziś „stójki”, „przerzuty”, „woltęże”, „wychwyty” itp. cuda gimnastyczne, a nawet powoli zabierają się do „kołowrotów”. 11-letnie „pierony” Kucharczyk, Gałka, Kipka, Weidemann, Wiosna i inni śnią po nocach o karierze Pawła Gacy; niektórzy nawet są już pewni tej kariery, jak np. Kucharczyk Franciszek, który mówi:

„Ja 3 sale gimnastyczne, ale gdzie brak sprzętu (nawet takiego jak ma Niewiadom) i brak instruktorów. Z kolei udajemy się do Pszowy, wioski, oddalonej od Niewiadomia o 7 km. Po drodze mijamy Rydułtowy. Klubowo są one połączone z Niewiadomiem. Z Rydułtów do nowego klubu „Górnika” włączono piłkarzy, z Niewiadomia — gimnastyków. Na razie trudno obu grupom o wspólny język! (Wiadomo, piłkarze!) Ale chyba go znajdą.

W Pszowie, w sali szkolnej, zastajemy drużynę zawodniczą, która ćwiczy pod kierunkiem miejscowego instruktora i kilku gimnastyczek, przygotowujących się do pokazów na Kongres Związków Zawodowych, pod okiem Pawła Gacy. Ten ostatni jest w tej chwili instruktorem objazdowym zrzeszenia „Górnika” na cały powiat. Pszów, to równie wieś. Ale sportowo niebyłajaka. Wydała już dwóch olimpijczyków w gimnastyce: Deutschmanka i Bartnika, którzy reprezentowali Polskę na Olimpiadzie w Amsterdamie. Deutschmank jest dziś instruktorem KCZZ w Czerwieńsku, gdzie mieści się Centralny Ośrodek Wyszokoleniowy Pionu Związku, a jego córka należy do najlepszych gimnastyczek we wsi. Należąc do „najlepszych” w Pszowie nie jest wcale takie łatwe.

Miejscowa drużyna gimnastyczna reprezentuje wysoki poziom. Przekonaliśmy się o tym osobiście, obserwując jej ćwiczenia na poręczach i koniu.

A teraz rozmawiamy z Gacą. Prowadzi on ćwiczenia w Obaszarach, Rydułtowach, Niewiadomiu, Dębnie i Pszowie. Frekwencja wszędzie jest liczna. Wspólna męska reprezentacja gimnastyczna tych wsi, to najsilniejsza drużyna Polski. W pałacach przoduje, jak wiadomo, Kraków, ale wsi rybnickie mają i tutaj ambicje. Na razie do reprezentacji dostała się tylko Ku-



Dwa fragmenty ćwiczeń młodzieży we wsiach rybnickich w Niewiadomiu (z lewej) i Pszowie (z prawej). Fot. Dziurzycki



Drużyna piłkarska Górnik z Radlina (daw. Rymer), grająca w II Lidze

miasteczka, no i miejscowości o specjalnych warunkach do rozwoju narciarstwa.

Ale kto słyszał o Niewiadomiu?

Zanim jednak wyjaśnimy tajemnice wsi Niewiadom, która nie ma nawet własnej gminy, a wydała już kilku mistrzów i reprezentantów Polski, pomówmy o Rybniku, gdyż Niewiadom leży w powiecie rybnickim.

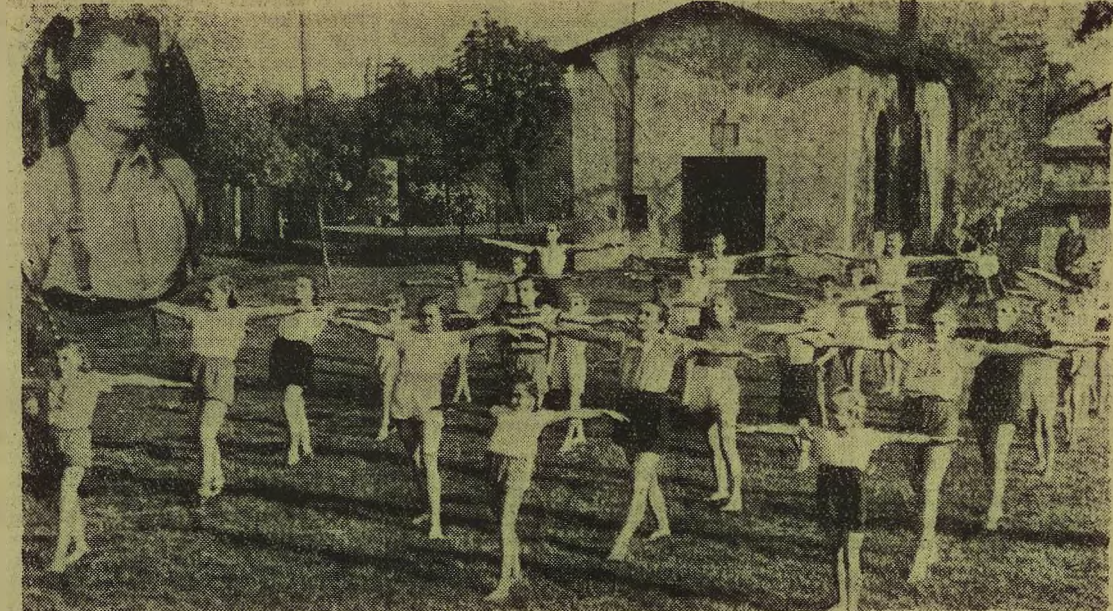
Sława sportowa Rybnika łączy się z „Rymerem”. Tu przez cały 1948 rok musiały przyjeżdżać kolejno z wielkich środowisk miejskich wszystkie drużyny piłkarskie naszej ekstraklasy. Na ich mecze przybywało nieraz po 10—12.000 widzów, a raz nawet przybyło 25.000, choć sam Rybnik liczy zaledwie około 20.000 mieszkańców. Ale „Rymer” wcale nie był drużyną Rybnika, lecz wsi Niedobczyce. W Rybniku grał on przy własnej publiczności, gdyż wszystko z Niedobczyc, Radlina, Niewiadomia i innych okolicznych wsi wędrowało do miasta na jego mecze — ale nie na własnym boisku. I kto wie, czy to nie był jeden z powodów, że tylko przez rok gościł w ekstraklasie.

Po reorganizacji sportu „Rymer” połączył się z „Błyskawicą” z Radlina. Niedobczyce i Radlin sąsiadują o mieście. Obie wsi mają charakter górniczo-rolniczy. Oba kluby wchodzi w skład zrzeszenia „Górnika”. I stąd zeszłoroczny „Rymer”, to dzisiejszy „Górnika”. Ale „Górnika”, nauczony doświadczeniem „Rymera” gra już dziś na własnym boisku, we własnej wsi. To oczywiście nie podobna się rybnickiemu. Nie tylko dlatego, że nie mają poważnych imprez, ale i dlatego, że podatki od atrakcyjnych meczów nie wpłynęły do kasy miejskiej, lecz zostały na wsi.

Radlin, Niedobczyce, Niewiadom, a także niemniej sportowe: Pszów, Rydułtowy i Obszary — skąd pochodziła jedenastka piłkarska kop. „Ema”, to kto wie czy nie najbardziej usportowiony rejon w Polsce.

Wies rybnicka nie ma nic wspólnego z czarnym Śląskiem. Niczym nie przypomina okolic Lipin, Chropaczowa, Szopieniec czy S. emianowic — w głównym okręgu przemysłowym. Jest zielona i choć tu i ówdzie rozsiadły się kopalnie, nie dominują one nad okolicą. Nieką w masach uprawnych, falisto ułożonych pól, licznych drzew i zagajników. Wsi rybnickich nie przecinają główne arterie komunikacyjne, choć sieć dróg i linii kolejowych jest tu gęsta i może dlatego rybnickie nie jest Polskę szerzej znane.

Zajeżdżamy w czwartek do Niewiadomia. Jest godzina 16. Pytamy o Pawła Gacę — mistrza Polski w gimnastyce. 10 chłopów informuje naraz. Oczywiście wszyscy go znają. Pokazują gdzie mieszka, ale dodają, że w tej chwili nie będzie go w domu.



Młodzież ze wsi Niewiadom. Z jej szeregów wyjdą kandydaci do gimnastycznej reprezentacji Polski. U góry kierownik ćwiczeń ob. Wiosna Fot. Dziurzycki

— Jo tyż już robią stojką tak jak Gaca! — i nieproszony demonstruje stanie na rękach w poprawnym wykonaniu. Niektórzy z tych chłopów mają jedną wielką pokusę: „Czy nie przetrwać się na kopanie piłki?” To przecież też łączy ich z „przemyślności”. A drużyn piłkarskich w okolicznych wsiach wiele. I to drużyny, o których wartości i ambicji przekonaliśmy się już nieraz miejskie zespoły. Inni znów zastanawiają się:

— A może tak pobróbować szermierki?

Niewiadom wchodzi administracyjnie w skład Radlina. A Radlin to sportowo nie tylko piłka nożna, ale i szermierka, zgrupowana w górniczej „Błyskawicy”. Tak np. Kąsek z tego klubu na mistrzostwach drużynowych nieźle „pokąsał” Sobikow, Nawrockich i innych. Miejscowa młodzież ma więc dobre wzory sportowe.

Rozmawiamy z kierownikami ćwiczeń, Wiosną i Powieśnikiem, którzy skarżą się na brak sprzętu, głównie mat i piłek i bardzo żałują, żeśmy nie przyjechali w piątek, bo wtedy dopiero ćwiczą prawdziwi zawodnicy. Są wśród nich również mieszkańcy miasta Rybnika, gdzie naprawdę istnieje-

rzanka. Ale niedługo wejdzie też nieznaną jeszcze dziś szerszej Pilszówna, a może i inne.

Obecnie we wszystkich ośrodkach pracuje się nad przygotowaniem do występów podczas Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie. Wsi rybnickie wy-

piłkarską i wzorową publiczność. Poza tym, podobnie jak i w innych wsiach rybnickich, był tu kiedyś „narodowym” sportem... palant. Miejscowy „Strzał” konkurował przez wiele lat o tytuł mistrza Polski z KS „Kościszko-Piece”. Każdy robotnik i każdy



Zespół gimnastyczny z Pszowa. W środku w dolnym rzędzie siedzi mistrz Polski w gimnastyce Paweł Gaca. Fot. Dziurzycki

stąpią w Stolicy z zastępem 60 osób. Gimnastycy wsi rybnickich zapraszani są do Krakowa, Poznania, Bydgoszczy. Ale coś z tego. Sami nie mają gdzie urządzić zawodów zawodników. Nie ma odpowiednio wielkiej sali, w której oprócz zawodników znalazłaby również miejsce publiczność. Latem będą próbowali organizować zawody na boisku, a na zimę możliwe, że będzie już zrealizowane rozszerzenie sali w Niewiadomiu, które projektuje OKZZ. Była już nawet Komisja. Autorzy reportażu apelują, żeby się jednak na niej nie skończyło. Jedziemy jeszcze do Dębnie. To też wieś, mająca swoje tradycje sportowe. Ma dobrą drużynę

rolnik grał tu w palanta. Po ostatniej wojnie jakoś żaden związek nie zainteresował się sportem palantowym na Śląsku. Tu i ówdzie zagrają jeszcze po pracy nawet i starsi. Zawody jednak o większym znaczeniu należą już do przeszłości.

— A szkoda — mówi stary palantista — bo to przecież sport zdrowy. Mielibyśmy tu graczy! Boisko miało ze 120 metrów. A byli tacy, co jak „pizna” piłkę, to przeleciała te 120 metrów i jeszcze 30 metrów... wpadła do kartofli. Szkoda, panowie, palanta. To była ładna gra.

Rzeczywiście, szkoda!

Stanisław Ziemia i Jan Rakoczy

Po raz dwunasty USA — Europa Bilans dotychczasowych spotkań

NOWY JORK. W nocy ze środy na czwartek według czasu europejskiego odbył się w Chicago 12-ty mecz bokserski USA i Europy, organizowany przez pismo „Chicago Daily Tribune” o t. zw. „Złote rękawice”.

Tym razem mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji USA 10:6. Drużyny europejskiej nie można uważać za reprezentację Europy, bowiem brak było w niej przedstawieli ZSRR i państw demokratycznych ludowej, m. in., mistrzów olimpijskich: Csika i Pappa (Węgry) oraz Tormy (Czechosłowacja). Znamienista jest natomiast obecność w drużynie reprezentantów — Hiszpanii frankistowskiej.

Fakt, że znacznie osłabiona drużyna europejska przegrała spotkanie jedynie w stosunku 6:10, dowodzi wyraźnego obniżenia się poziomu boks w Stanach Zjednoczonych, co sygnalizują już od dłuższego czasu menażerowie amerykańscy.

W muzeum — Bandinelli (Włochy) przegrał na punkty z Brownem (USA); w kugolce — Zuddas (Włochy) odniósł punktowe zwycięstwo nad Mac Cannem (USA); w piórkowej — Formenti (Włochy) pokonał Robnetta (USA) na punkty; w lekkiej — Wad (Dania) przegrał na punkty z Amerykaninem Moody; w półśredniej — Carbonell (Hiszpania) uległ na punkty pięściarzowi amerykańskiemu Guerregio; w średniej — Mac Keon (Irlandia) pokonał na punkty Laudanski'ego (USA); w półciężkiej — Siljander (Finlandia) przegrał przez techniczny nokaut w rundzie z Bascomem (USA); w ciężkiej — Artech (Hiszpania) został znokautowany w III rundzie przez Amerykanina Perko.

Bilans spotkań bokserskich Europy i Ameryki przedstawia się niekorzystnie dla Starego Kontynentu. Na 12 spotkań wygrano tylko jedno, 4 zakończyły się remisem, a 7 porażkami.

Od roku 1931, kiedy walki te zostały zainaugurowane, do roku 1935 Europa reprezentowana była każdorazowo przez państwo, które na mistrzostwach Europy w ogólnej klasyfikacji zdobywało pierwsze miejsce. Tak więc i Polsce przypada reprezentacja w roku 1934. Wówczas mecz zakończył się zwycięstwem USA 14:2.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

1931 USA — Europa (Francja)	10:6
1932 USA — Europa (Niemcy)	8:8
1933 USA — Europa (Irlandia)	12:4
1934 USA — Europa (Polska)	14:2
1935 USA — Europa (Włochy)	10:6
1937 USA — Europa	8:8
1938 USA — Europa	10:6
1939 USA — Europa	6:10
1940 USA — Europa	8:8
1947 USA — Europa	14:2
1948 USA — Europa	8:8
1949 USA — Europa	10:6

Począwszy od roku 1937 reprezentacje Starego Kontynentu składały się w większości wypadków z zawodników, którzy na mistrzostwach Europy zdobywali tytuły mistrzowskie, aczkolwiek i tutaj kierowano się nieraz raczej sympatiami osobistymi, a nie kwalifikacjami zawodników.

W roku 1937 walczyli w reprezentacji dwaj Polacy: Polus — w piórkowej i Chmielewski — w średniej. Obaj przegrali swe walki na punkty. Pierwszy z Joycem a drugi z Wardlowem.

W rok później znaleźli się w reprezentacji Kolczyński w wadze półśredniej, który wygrał z O'Malleyem przez techn. k. o.

Najlepszym zawodnikiem Europy był Włoch Sergo w wadze koguciej. Czterokrotnie walczył w reprezentacji i czterokrotnie odnosił zwycięstwa.

Zestawienie narodowościowe teamu europejskiego od 1937 do 1949 r. przedstawia się następująco:

Włochy 16 zawodników, Niemcy 7, Szwecja i Irlandia po 5, Francja 4, Polska, Finlandia, Belgia, Hiszpania po 3, Węgry 2, Czechosłowacja, Dania, Holandia, Anglia i Estonia po 1.

Ogólny bilans spotkań 118:74 pkt na korzyść USA.

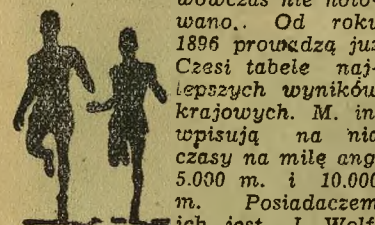


Utalentowany pięściarz wrocławski Czajkowski.



To i owo...

● Zatopek nie jest jedyną siłą sportu czechosłowackiego, ale Zatopek jest naprawdę sportowcem wielkiej klasy chociaż dotychczas nie wszedł w posiadanie żadnego rekordu światowego. Nie należy przypuszczać, że wyłonienie tego fenomenalnego biegacza, było czymś przypadkowym. Nic podobnego. Jego wyniki poprzedziły cztery pokolenia czeskich lekkoatletów. Pisze o tym czechosłowacki dziennikarz sportowy Premysl Jilek. Dobry poziom czechosłowackiej atletyki datuje się od roku 1884! Karel Malý skoczył wtedy wzniosły 187,5, co było rekordem Europy, a może i rekordem świata, gdyż oficjalnie rekordów jeszcze wówczas nie notowano. Od roku 1896 prowadzą już Czesi tabele najlepszych wyników krajowych. M. in. wpisują na nią czasy na milę ang. 5.090 m. i 10.000 m. Posiadaczem ich jest J. Wolf, który wygrywa kilka biegów w konkurencji międzynarodowej. Zamyka tę generację Janda Suk zdobywca srebrnego medalu na Olimpiadzie 1900 r. w dysku — 39,42 m. Drugie pokolenie poprowadził sprinter Pohl-Polesny. Na 100 jardów czasem 9,8 sek. ustanowił on rekord światowy. Wynik ten i dziś dostępny jest tylko dla nielicznych sprinterów. Startuje jeszcze w tym czasie Janda Suk, który rekord krajowy w dysku poprawia na 42,63 m. Wśród długodystansowców objawia się Nejedlý i w biegu godzinnym pokonuje dystans 16.594 m. Większą stawę zyskuje jednak Dvorak. Wygrywa we Frankfurcie 5.000 m. w 16,01 min. (Przypominamy, że do roku 1926 rekord Polski wynosił 16,20 min.). W roku 1911 Dvorak został zawodowcem i wyjechał do Ameryki. Tam biegał dystanse maratońskie. Nikt z nim nie wygrał. 42.200 m. pokrył w 2.31,02 godz. Wartość tego wyniku można ocenić jeśli się porówna czas Cabrorey zwycięzcy z Londynu — 2.34,56,6 godz. Tuż przed pierwszą wojną światową wydało jeszcze drugie pokolenie czeskich lekkoatletów światowego na ówczesne czasy oszczepnika, który nie wiele ustępował rekordom światowym i rzucił 58,44 m. Był nim Hejtmánek. Trzecia generacja przypadła na okres po pierwszej wojnie. Najwybitniejszym jej przedstawicielem był biegacz Vohralík, który startował także w Polsce. Na Olimpiadzie w Antwerpiu zdobył na 1.500 m. czwarte miejsce wynikiem 4.02,4 min. Pod jego okiem wyszedł na bieżnię długodystansowiec Kościak. Uległ on trzykrotnie Kusocińskiemu, ale każdorazowo nawiązywał równorzędna walkę. Długodystansowców mieli w tym czasie Czesi wielu i to wcale dobrych. W technicznych konkurencjach wybił się w kulę Douda, który sięgnął po rekord światowy dwukrotnie i konkurował z naszym Heliaszem, uzyskując wyniki na jego poziomie tj. ponad 16 m. Ale to już było czwarte pokolenie czeskich lekkoatletów.



● W radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec piłkarze postanowili osobno rozgrywać swe mistrzostwa, organizując ligę. Ze znanych klubów znajdują się w niej BSV 92, Tennis Borussia i Union. Znanymi graczami międzynarodowej klasy Schoen, został trenerem dla reprezentacji Ligi.

● IAAF — Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna, wydała zakaz startu z Niemcami. IAAF jednak swoje, a szwedzki klub AI Malmoe swoje. Z szumem wyjechali jego zawodnicy z L. Strandem na czele do Hamburga na zawody międzynarodowe z Niemcami. Strand przebiegł przy tej okazji 1.500 m. w 3.57,7 min., ciekawo jednak, jakie konsekwencje wyciągnie z tego IAAF.

● Wielką nagrodę Europy w chodzie, o którą walka toczyła się w Paryżu wygrał Seibert. W ciągu 24 godzin przeszedł on 216 km i 800 m.

● Niedawno minęła 125 rocznica śmierci jednego z największych poetów Anglii Jerzego Byrona. Przypomina o tym „Kuznica” w artykule Romana Zrebrowicza. Co to jednak ma wspólnego ze sportem?

— Byron był wybitnym sportowcem. Pierwszym pływakiem rekordzistą świata na długie dystanse. On pierwszy pokonał Cieśninę Dardanelską. Był poza tym doskonałym bokserem i świetnym strzelcem a także alpinistą. Wraz z Polakiem Malczewskim autorem „Marii” wszedł jako jeden z pierwszych na szczyt Mont Blanc.

W Warszawie, finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku 7-osobowym dla drużyn kobiecych odbędzie się w Szczecinie, w dniach 27 i 28 maja.

W zawodach startować będą 4 drużyny: mistrzowie Śląska, Krakowa, Łodzi i Warszawy.

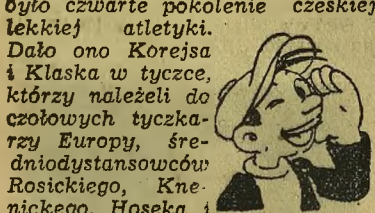
WARSZAWA. Mistrzostwa Polski w siatkówce dla juniorek i juniorek o nagrodę przechodnią prezesa Chrapowickiego odbędzie się w Warszawie w dniach 4 — 6 czerwca, w konkurencji męskiej oraz 11 — 12 czerwca w konkurencji kobiecej. Zawody rozegrane zostaną w parku Solskiego.

W mistrzostwach juniorek udział wezmą: Grom (Gdynia); Zryw (Gdańsk); Chemia (Łódź); Kolejarz (Przemyski); Spółnia (Warszawa); AZS (Warszawa).

W konkurencji żeńskiej startują 4 drużyny: Pomorzanie (Toruń); Chemia (Łódź); AZS i Spółnia (Warszawa).

WARSZAWA. W zeszłym roku 1 — 28 lipca odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego na Białych obóz dla juniorek siatkarskich, koszykarskich i szczypiorniczych. Obóz odbędzie się na 100 zawodników. Kierownikiem obozu będzie trener Kłyszewski.

KAIRO (wł.). Odbędzie się tu mistrzostwa Europy w koszykówce, ale wobec braku dwóch najsilniejszych zespołów z poprzednich mistrzostw: Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, nie stanowią one specjalnej atrakcji. Dotychczasowe wyniki: Egipt — Holandia 54:23, Francja — Turcja 47:33, Francja — Holandia 58:25, Egipt — Syria 71:44, Grecja — Liban 45:36, Holandia — Syria 40:37, Francja — Liban 43:23.



W Gnieźnie LKS Włókniarz z Łodzi wygrał z Kolejarzem Gnieźnie 8:5 (6:1). Tabela grupy po tym meczu przedstawia się następująco:

Po niedzielnych spotkaniach tabela II grupy przedstawia się następująco:

Kolejarz Opole 5 8 45:25
Budowlani Opole 4 6 27:20
LKS Włókniarz 5 6 34:26
Kolejarz Gnieźno 5 2 22:33
Zjednoczeni Bdg. 3 0 20:32

W Gnieźnie LKS Włókniarz z Łodzi wygrał z Kolejarzem Gnieźnie 8:5 (6:1). Tabela grupy po tym meczu przedstawia się następująco:

Po niedzielnych spotkaniach tabela II grupy przedstawia się następująco:

Kolejarz Opole 5 8 45:25
Budowlani Opole 4 6 27:20
LKS Włókniarz 5 6 34:26
Kolejarz Gnieźno 5 2 22:33
Zjednoczeni Bdg. 3 0 20:32

W Gnieźnie LKS Włókniarz z Łodzi wygrał z Kolejarzem Gnieźnie 8:5 (6:1). Tabela grupy po tym meczu przedstawia się następująco:

Po niedzielnych spotkaniach tabela II grupy przedstawia się następująco:

Kolejarz Opole 5 8 45:25
Budowlani Opole 4 6 27:20
LKS Włókniarz 5 6 34:26
Kolejarz Gnieźno 5 2 22:33
Zjednoczeni Bdg. 3 0 20:32

Kolarstwo

Budapeszt-Łódź 24:20 pkt.

ŁÓDŹ. Na torze helenowskim odbył się mecz kolarski Budapeszt-Łódź. Reprezentacja Łodzi wystąpiła w osłabionym składzie bez Kupczyka, który nie przyjechał z Krakowa. Spotkanie było bardzo interesujące imprezą, gdyż znajdujący się w doskonałej formie Bek, potrafił nawiązać równorzędną walkę z czołowymi zawodnikami Węgier i ku wielkiemu entuzjazmowi zgromadzonych tłumów, odnieść zwycięstwa nie tylko w sprintach, ale i

„Siatka“, „kosz“ i szczypiorniak

WARSZAWA. Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku 7-osobowym dla drużyn kobiecych odbędzie się w Szczecinie, w dniach 27 i 28 maja.

W zawodach startować będą 4 drużyny: mistrzowie Śląska, Krakowa, Łodzi i Warszawy.

WARSZAWA. Mistrzostwa Polski w siatkówce dla juniorek i juniorek o nagrodę przechodnią prezesa Chrapowickiego odbędzie się w Warszawie w dniach 4 — 6 czerwca, w konkurencji męskiej oraz 11 — 12 czerwca w konkurencji kobiecej. Zawody rozegrane zostaną w parku Solskiego.

W mistrzostwach juniorek udział wezmą: Grom (Gdynia); Zryw (Gdańsk); Chemia (Łódź); Kolejarz (Przemyski); Spółnia (Warszawa); AZS (Warszawa).

W konkurencji żeńskiej startują 4 drużyny: Pomorzanie (Toruń); Chemia (Łódź); AZS i Spółnia (Warszawa).

WARSZAWA. W zeszłym roku 1 — 28 lipca odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego na Białych obóz dla juniorek siatkarskich, koszykarskich i szczypiorniczych. Obóz odbędzie się na 100 zawodników. Kierownikiem obozu będzie trener Kłyszewski.

KAIRO (wł.). Odbędzie się tu mistrzostwa Europy w koszykówce, ale wobec braku dwóch najsilniejszych zespołów z poprzednich mistrzostw: Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, nie stanowią one specjalnej atrakcji. Dotychczasowe wyniki: Egipt — Holandia 54:23, Francja — Turcja 47:33, Francja — Holandia 58:25, Egipt — Syria 71:44, Grecja — Liban 45:36, Holandia — Syria 40:37, Francja — Liban 43:23.

we wszystkich pozostałych konkurencjach. Łódzianin w biegu na 200 m uzyskał czas 12,8, równy rekordowi toru helenowskiego.

Wycieczka na 200 m (zawodnicy startowali parami) — w pierwszym biegu zwycięstwo odniósł Bek — 12,8, przed Cikosem (Węgry); w drugim Karatas (Węgry) — 13,6, przed Marchwińskim; w trzecim — Cikosz — 14,1; w czwartym Bek w 13,1. Bek miał najlepszy czas, zajął więc w tej konkurencji pierwsze miejsce.

W biegu na 1000 m zawodnicy startowali indywidualnie na czas: 1) Bek 1:18, 2) Cikosz — 1:20, 3) Karakas, 4) Marchwiński;

W biegu drużynowym na 4 km: 1) Budapeszt w 5:19,6 zdysztansował drużynę Łodzi, w której najlepiej jechali Bek i Salyga.

Ostatnią konkurencją był wycieczka drużynowy na 25 km (62 okrążeń toru), w którym zwyciężył Budapeszt. Drużyna łódzka popełniła w wycieczce wiele błędów technicznych. Mecz zakończył się zwycięstwem Budapesztu 24:20.

Zawody „Ogniwa“

WARSZAWA. Na boisku miejskim w Warszawie odbyły się zawody kolarskie, zorganizowane przez ZKS „Ogniwo”. Na starcie stanęło 10 kolarzy licencjonowanych i 15 „kartowiczów”.

Ze znanych zawodników brali udział: Wrzesiński, Siemiński, Napierała, Wójcik, Olszewski, Kapiński i Targowski.

W wycieczce głównym, na dystansie ok. 8 km (20 okrążeń) z 4-ma finiszami, zwyciężył Wrzesiński — 11 pkt. w czasie 10:12,0, przed Kapińskim (Ogn) 5 pkt. i Targowskim (Gw.) — 5 pkt.

Pozostałe konkurencje wygrali: 5 km (12,5 okr.) — 3 finisze — Wrzesiński (Pol.), wycieczka na dochodzie 4 km — Wrzesiński; wycieczka australijska — Wrzesiński; wycieczka parami 4 km — Napierała i Olszewski; 2 km „kartowiczów” — Leske („Ogniwo”); 6 km dla „kartowiczów” — Leske.

CZESTOCHOWA. (Tel.). W ub. niedzielę odbył się wycieczka kolarski o mistrzostwo Częstochowy, w którym startowało 14 zawodników. Do mety przybyło 11. Mistrzostwo zdobył po raz 15 Łazarczyk uzyskując na dystansie 100 km czas 2:43,35 godz.; 2) Kurpiel 2:44,08 godz.; 3) Obara 2:45,45 godz.

OSTRAWA. Odbył się tu turniej piłki rowerowej z udziałem reprezentacji Szwajcarii Austrii i dwóch drużyn czechosłowackich. W turnieju zwyciężyła Szwajcaria przed Prościejowem i Austrią.

Wyniki spotkań: Szwajcaria — Austria 11:2, Prościejow I — Prościejow II 8:2, Prościejow I — Austria 9:5, Szwajcaria — Prościejow II 10:1, Austria — Prościejow II 6:3, Szwajcaria — Prościejow I 6:1.

Obsada Europy na Oslo

OSLO (wł.). Prasa norweska przynosi wiele wiadomości na temat nadchodzących mistrzostw Europy w boksie. Ogółem zgłoszono już do mistrzostw przedstawieli 9 państw. Spodziewane jest jeszcze zgłoszenie Danii i Szwecji. Odnosnie Związku Radzieckiego, to przedstawiciel specjalnego Komitetu Organizacyjnego mistrzostw, powołanego przez Norweski Związek Bokserski oświadczył prasie, iż Komitet pozostaje w kontakcie z władzami sportowymi ZSRR i czyni usilne starania o pozyskanie startu pięściarzy sowieckich. Ostatnio zwrócił się Norwegowie do władz sportowych Związku Radzieckiego za pośrednictwem delegatów radzieckich, którzy bawili na kongresie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) w Oslo.

Anglia i Irlandia zgłosiły do mistrzostw po 4 zawodników, Belgia, Polska, Jugosławia, Czechosłowacja, Włochy Hiszpania i Finlandia po pełnej osiemce.

LONDYN. Anglik Thompson obroni tytuł mistrza Europy wagi lekkiej, odnosząc w Glasgow zwycięstwo nad Szkotem Hughesem. Pokonany był w IV rundzie do 8 na deskach i tylko zang uratował go od wyeliminowania. Po kilku ciosach, otrzymanych w I rundzie, Hughes był „grogy”, wobec czego sędzia przerwał walkę i przyznał Thompsonowi zwycięstwo przez t. k. o.

W niedzielę rano oboz inspekcjonalni członkowie PZB prokurator Banc i kpt. związkowy Derda. Według oświadczenia kpt. Derdy nie można jeszcze typować kandydatów na Oslo ze względu na bardzo ostry trening jaki zaplanowali im Szmam. Dopiero przed pierwszym czerwca zawodnicy osiągną pełnię formy i wówczas będzie można przedstawić szkielet reprezentacji.

W niedzielę rano oboz inspekcjonalni członkowie PZB prokurator Banc i kpt. związkowy Derda. Według oświadczenia kpt. Derdy nie można jeszcze typować kandydatów na Oslo ze względu na bardzo ostry trening jaki zaplanowali im Szmam. Dopiero przed pierwszym czerwca zawodnicy osiągną pełnię formy i wówczas będzie można przedstawić szkielet reprezentacji.

W niedzielę rano oboz inspekcjonalni członkowie PZB prokurator Banc i kpt. związkowy Derda. Według oświadczenia kpt. Derdy nie można jeszcze typować kandydatów na Oslo ze względu na bardzo ostry trening jaki zaplanowali im Szmam. Dopiero przed pierwszym czerwca zawodnicy osiągną pełnię formy i wówczas będzie można przedstawić szkielet reprezentacji.

„Ostre strzelanie“ w Oliwie

GDANSK. Życie na obozie bokserskim w Oliwie bije już pełnym tętnem. Początkowo przypuszczano, że oboz nie wypełni swego zadania, bowiem w przewidzianym terminie stawiała się skromna liczba uczestników.

W tej chwili mamy tu już prawie komplet boksersów oraz 6 trenerów. Z listy kpt. Derdy nie przybył Chortek Waluga (ma rękę w gipsie), Czamecki, Wójcik (Poznań), Koleszko i Wilczek.

Rozpoczęto już — „ostre strzelanie” jakim w boksie są sparringi. Zmierzali swe siły przedstawiciele wagi ciężkiej Rutkowski, Nandzik i Flisiukowski. Najbardziej bojowy jest Rutkowski. Nandzik mimo doskonałych warunków fizycznych ma prymitywną technikę. Stec powoli wrecza do formy. Najwięcej nadziei według oświadczenia kpt. Derdy, przykładają się do Flisiukowskiego, który w bezpośrednim spotkaniu z Rutkowskim silną prawą kontrą posłał przeciwnika na deski.

Najbardziej wyszkolony technicznie jest Nowara. „Przerabiał” on wszystkich „średniaków” i „półciężkich”. W półśrednich wobec braku Chyńczy konkurencja jest mniejsza. Tu zmierzali się ze sobą Kaziemierzak i młody Plechowicz. Również leworek Piłkowskiego ma wiele do powiedzenia, bowiem jego silne sierpy z odwrotniej pozycji nawet w wyższej kategorii sięgają skutoszenia.

Najgorzej jest w muszce i piórce, gdzie znaczna ilość niewyuczonych kontuzji nie pozwala na bezpośrednią ocenę. Bazarnik, Kruszka, Kasperczak, Antkiewicz i nawet Musiał — wszyscy ci zawodnicy mają albo poprzetrącone nosy albo kontuzje nad oczyma. Bojowy nastrój jest w wadze koguciej, gdzie obok czyniącego postępy i powracającego do formy Grzywoza znalazł się także kanonij jak Kafiowski, Przybylski i Czajkowski.

Mimo bardzo ciężkich zajęć — (marszobiegów, ćwiczenia na przysiadach, sparringi itp.) nastrój na obozie jest wspaniały. Chłopcy poznali się już doskonale. Prym w żartach wodzą Nowara i młody Przybylski, przewany „prezsem małych dzieci”, jako że ze wzrostem 158 cm jest najmniejszym uczestnikiem obozu. Po nim idzie lublinianin Kukier — 159 cm. Wśród bractwa „ciężkich dzieciaków” najwyższy jest Stec — 189 cm, a za nim idzie — przewany przez swoje długie nogi — „zynafą” Flisiukowski.

W niedzielę rano oboz inspekcjonalni członkowie PZB prokurator Banc i kpt. związkowy Derda. Według oświadczenia kpt. Derdy nie można jeszcze typować kandydatów na Oslo ze względu na bardzo ostry trening jaki zaplanowali im Szmam. Dopiero przed pierwszym czerwca zawodnicy osiągną pełnię formy i wówczas będzie można przedstawić szkielet reprezentacji.

27-29 km Polska — Węgry w tenisie

WARSZAWA. W dniach 27-29 km, na kortach WKS „Legia” w Warszawie zostanie rozegrany międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Węgry. Termin tego spotkania ustalony był początkowo na 4-6 czerwca.

Węgry przyjadą bezpośrednio z Paryża w najbliższym składzie z Asbothem, Stolpą i tenisistką Erdődi. Asboth jest czołowym tenisistą Europy. W ubiegłym roku dojechał on do półfinału w Wimbledonie.

PRAGA (tel.). Na mistrzostwa All England Clubu do Wimbledonu wysłany w tym roku Czechosłowacy: Drobne, Černík i Krejčík, a z pań — Misková.

Ogólnopolski spływ kajakowy na Dunajcu

KRAKÓW. W ramach VII Kajakowych Górskich Mistrzostw Polski, odbędzie się w dniach 5 i 6 czerwca 1949 r. masowy ogólnopolski spływ kajakowy Dunajcem na trasie Nowy Targ — Szczawnica — Nowy Sącz.

W spływie oprócz członków klubów sportowych, mogą uczestniczyć niezrzeszeni kajakowcy.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmują do 25 maja br. Sekretariat Okręgu I Krakowskiego PZK Kraków, Parkowa 9, tel. 500-49, codziennie od godz. 15-19.

BYDGOSZCZ. (Tel.). Na przystani BTW odbył się uroczysty zakończenie unifikacyjnego kursu instruktorów wioślarskich. W uroczystości udział wzięli prezydent m. Bydgoszczy Kwardziński i dyr. WUKF mjr. Matusewicz. W krótkim przemówieniu prezes PZTW dr. Tłuszcz stwierdził, że cel kursu, ujednolicenie metod szkolenia zostały osiągnięte.

Kursanci w liczbie 70 osób otrzymali wyszkolenie podczas 117 roboczych godzin. Dzięki kursowi będą mogli prowadzić pozytywną jednolitą pracę instruktorów w terenie, przyczyniając się do umasowienia wioślarsstwa.

Wycieczka kolarska w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. (Tel.). W ramach jubileuszu Brdy odbył się wycieczka kolarska na trasie Bydgoszcz — Chłodemno — Bydgoszcz, który zgromadził na starcie czołowych zawodników. W wiodącym na czele. Zwyciężył Gabrych (LKS Włókniarz), który przebiegł 100 km 2:35,55 godz. przed Wójcikiem (Ogniwo Warszawa) 2:36,01 i Leskiewiczem (Gwardia Warsz.) 2:36,08. Dalejse miejsca zajęli Wrzesiński (Polska Warszawa), Napierała (Ogniwo), Stolarczyk (LKS Włókniarz). Czwarty (Gwardia Warszawa), Rzeźnicki (Polska Warszawa).

Nowy pływacki rekord świata

NOWY JORK. Drużyna studentów Uniwersytetu Kalifornijskiego w składzie: Pasquall, Freizer, Stockes i Patton ustanowiła nowy rekord świata w watacie 4 x 200 w przepływając ten dystans w 1:24. Jest to już drugi wynik lepszy od rekordu świata, ustanowiony przez tę drużynę w ciągu tygodnia. W ub. sobotę zespół ten przeplątał we Fresno dystans 4 x 220 y. w 1:24,4 w czasie o 0,6 sek., lepszym od poprzedniego rekordu.

Ze Śląska i Zagłębia

B KLASA

GRUPA I: ZZZK Piotrowice — Podleślanka 0:4 (0:2); Orzeł Wesołowiec — Spółnia Tychy 4:1 (2:0); ZWM Łaziska — Związkowiec (Pocztowy) 7:0 (2:2); Tur Orzesze — TS Murcki 3:4 (0:1).

Orzeł Wesołowiec 15 25 43:22
Kolejarz Piotrowice 15 20 29:26
Ogniwo (ZWM) Łaziska 14 18 40:21
Podlesianka 15 18 34:21
Ogniwo (Elektr.) Ł. 13 13 13:18
Metalowiec Mysłowice 14 12 23:21
Spółnia Tychy 14 12 25:32
Pocztowy Katowice 15 10 22:37
Murcki 15 9 25:42
LKS Orzesze 13 9 24:23

GRUPA II: Unia Koszowice — Ruch Krasow 2:1 (1:0); Lignozia Bieżeń — Sława Giszowice 5:2 (3:1); Ormowice Szopienice — Chelm Wielki 2:1 (1:0); Kopalinia Mysłowice — Katowiczanka 6:1 (4:1).

Górniki Mysłowice 13 22 41:14
Chelm Bieżeń 15 17 36:28
Włsla Brzezinka 14 17 27:23
Ruch Katowice 15 16 30:23
Górniki Ł. Katowice 15 16 34:33
Ruch Krasow 15 14 27:24
Unia Koszowice 14 13 23:24
LKS Chelm W. 14 11 18:26
Ormowice Szopienice 15 10 19:51
Sława Giszowice 15 8 28:38

GRUPA III: Naprzód Ib Lipiny

Baldon Ib 3:0 v. o.; Górnik (Kresy) Chorzów — Urania Kochowice 2:1 (0:1); Wawel Wirek — Śląsk Kończyce 2:0 (1:0).

Kresy Chorzów 14 24 54:28
Górniki Wirek 14 18 46:30
Sep Godula 13 18 29:19
Górniki Bielszowice 13 14 36:42
Naprzód Ib Lipiny 13 11 31:45
Baldon Ib Katowice 14 11 30:43
Urania Kochowice 13 10 30:24
Śląsk Kończyce 14 9 25:37

GRUPA IV: Orkan Wielka Dąbrowa — Zgoda Repty 7:5 (3:1); Orzeł Brzeziny — Papiernia Kalety 3:0 (0:0); Orzeł Nakiło — Brynka Kamień 2:0 (2:0); ZKSM Lagiewniki — Górnik Siemianowice 3:0 v. o.

Zygmont Lagiewniki 15 28 56:18
Orzeł Brzeziny 14 16 23:18
LKS Orzeł Nakiło 15 16 22:21
Orzeł Brzeziny Śl. 15 14 24:22
Brynka Kamień 15 14 18:22
Orkan Dąbrowa W. 14 13 32:24
Górniki Ib Mchalski S. 13 13 26:33
Papiernia Kalety 14 11 18:29
Zgoda Repty 14 8 19:31
Odra Miasteczko 12 7 20:33

SOSNOWIEC. W zagłębiowskiej klasie B uzyskano w ub. niedzielę następujące wyniki:

W Gnieźnie LKS Włókniarz z Łodzi wygrał z Kolejarzem Gnieźnie 8:5 (6:1). Tabela grupy po tym meczu przedstawia się następująco:

Po niedzielnych spotkaniach tabela II grupy przedstawia się następująco:

Kolejarz Opole 5 8 45:25
Budowlani Opole 4 6 27:20
LKS Włókniarz 5 6 34:26
Kolejarz Gnieźno 5 2 22:33
Zjednoczeni Bdg. 3 0 20:32

Liga szczypiorniaka

AKS CHORZÓW — CRACOVIA 12:5 (6:3). Mecz odbył się w Chorzowie. AKS odniósł w nim dalsze zwycięstwo tym razem. Gra toczyła się przez cały czas przy przewadze gospodarzy, ale dzięki dobrej defensywie Cracovii, nie uzyskali oni jeszcze wyższego zwycięstwa. Grę utrudniało rozmożenie boisko. Bramki dla AKS uzyskali: Thiel II 7, Krawczyk 3, Moczygęba i Thiel I po 1. dla Cracovii Łudzik 2, Kuhn, Lenz i Włosek po 1.

Zawody prowadził Twardo z Warszawy Publiczności około 1.000 osób.

POGON KATOWICE — SPÓJNIA (TECZA) KATOWICE 7:3 (4:3). Mecz w Katowicach. Młda niespodziankę sprawiła w nim Tecza, która w derbach lokalnych potrafiła odnieść niekiedy, ale w pełni zasłużone zwycięstwo nad dobrą drużyną Pogoni. Pogon wystąpiła bez bramkarza Zorembika, co jednak nie usprawiedliwia jej porażki, gdyż goście zagrali o wiele lepiej. Bramki dla Teczy zdobyli: Guburski 3, Tomecki 2, Maholepszy, Słedko i Jankis po 1 dla Pogoni Plechowicz i Plechula po 2, Klukowski, Pajdzek i Kaczmarek po 1.

Sędzia Brusiński z Krakowa.

Po niedzielnych spotkaniach tabela grupy I przedstawia się następująco:

AKS Chorzów 6 12 61:28
Pogon Katowice 6 6 46:21
Cracovia 6 4 31:47
Ogniwo (Tecza) 6 4 23:69
AZS Katowice 5 2 29:41

W drugiej grupie zapowiadany do Opola mecz Budowlani — Kolejarz nie doszedł do skutku, wskutek nie przybycia sędziego.

Dobre wyniki uczniów szkół dolnośląskich

WROCLAW (tel.). W sobotę odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne szkół Dolnego Śląska. Przyniosły one kilka dobrych wyników, jak: 1,71 m w skoku wzwyż i 4,51 m w skoku w dal u dziewcząt. W ogólnej punktacji w konkurencjach męskich wygrało Liceum Budowlane z Wrocławia 440 pkt. przed Gimnazjum z Brzegu 370 pkt. i Szkołą Ogólnokształcącą z Wrocławia 352 pkt. W konkurencji żeńskiej zwyciężyła I Szkoła Ogólnokształcąca z Wrocławia 221 pkt. przed szkołą II 212 pkt. i Gimnazjum z Brzegu 192 pkt.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 60 m — Stempkowska (W) 8 sek., Ziembówna (W) 8 sek. Dysk: 1) Broszkie

wicz (Brzeg) 24,55 m, 2) Furmankiewicz (Wr.) 18,60 m. Kula: 1) Strużyńska (Wr.) 9,23 m, 2) Bembek (Wr.) 7,85 m. W dal: 1) Racęwska (W) 4,51 m, 2) Wierzbicka (W) 4,30 m, 3) Jernik (Brzeg) 4,29 m. Wzwyż: 1) Racęwska (W) 1,31 m, 2) Szymkowska (W) 1,28 m. 4x75 m: 1) Gimn. Handl. Adm. Wrocław: 44,2 sek., 2) II Szkoła Ogólnokształc. — 44,2 sek.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m: Wompel (W) 11,4 sek., 2) Mazur (W) 11,8 sek. Wzwyż: 1) Masior (W) 1,71 m, 2) Czerski 1,68 (poza konkursem 1,71 m). W dal: 1) Dzidzik 6,13 m, 2) Wrzós (Brzeg) 5,63 m. Startujący po za konkursem uczeń Szkoły Rol-

niczej z Bierutowa, Gizielski uzyskał 6,50 m. Kula: 1) Burian (W) 12,35 m, 2) Fisztacki (W) 12,13 m. Dysk: 1) Wróblewski (W) 41,98 m, 2) Kojtki (W) 38,95 m. Oszczep: 1) Hermaszek (W) 40,90 m, 2) Kojtki (W) 36,73 m. 1500 m: 1) Roda (W) 43,9,6 min., 2) Stawiński (W) 44,1,2 min. 4x100 m: 1) Liceum Budowl. Wrocław — 49,1 sek., 2) II Szkoła Ogólnokształc. — 49,5 sek., 3) Gimn. Brzeg — 50,1 sek. Sztafeta olimpijska: 1) Liceum Budowl. Wrocław — 3:48,5 min., 2) III Szk. Ogólnokształc. Wrocław — 3:49,7 min., 3) Szkoła Ogólnokształc. Wrocław — 3:59 min.

Poznań przoduje w lekkiej atletyce

Pomorzanin Toruń w konkurencjach kobiecych

Półfinały mistrzostw drużynowych Polski w lekkiej atletyce udały się połowicznie, jeżeli chodzi o start drużyn. Zadowolili natomiast jeżeli chodzi o wyniki. Najlepsze rezultaty uzyskano w Poznaniu. Startujący tam Adamczyk pobił rekord Polski w skoku w dal, ale i inne wyniki były bardzo dobre i to tak w konkurencjach męskich, jak i kobiecych. W konkurencjach męskich na czoło wysuwa się teraz w kraju zdecydowanie Poznań, zaś w kobiecych Pomorze.

W Warszawie na uwagę zasługuje wynik Morończyka. W Krakowie mistrzostwa nie doszły do skutku. Kilka dobrych osiągnięć zanotowano we Wrocławiu.

POZNAŃ (tel.). Półfinałowe mistrzostwa lekkoatletyczne drużynowe Polski w Poznaniu stały na bardzo wysokim poziomie. Padł na nich nowy rekord Polski, który ustanowił Adamczyk w skoku w dal wynikiem 7,44 m. Ponadto dwaj sprinterzy Stawczyk i Rutkowski uzyskali najlepsze tegoroczne czasy na 100 m po 10,8 sek. Walendzik z Bydgoszczy, mający już za sobą w bieżącym sezonie 10,9 sek., przyszedł w jednym z dwóch biegów na dalszym miejscu, uzyskując czas 11,2 sek. Zawody rozpoczęte przed południem, zostały jednakże przerwane i to na skutek burzy i ulewnej deszczu.

Adamczyk, który reprezentuje obecnie barwy Kolejarza Poznań startował w mistrzostwach poza konkursem w oficjalnej próbie pobicia rekordu.

W konkurencjach o mistrzostwo zwyciężył AZS Poznań 23948 pkt. przed Gwardią Bydgoszcz 20530 pkt. i Zrywem Gdańsk 20490 pkt.

100 m.: Stawczyk i Rutkowski (AZS) 10,8. Adamski (AZS) 11,0. Białkowski i Walendzik (Gwardia) 11,2. 400 m.: Korban (Zryw) 53,2. Cwapiński (Zryw) 53,4. Grzanka (Gwardia) 54,6. Kozłowski (AZS) i Walendzik 55,5. 1500 m.: Korban 4:15,2. Józefowicz (AZS) 4:17,2. Boniecki (Zryw) 4:22,4. Wenta (Zryw) 4:24,4. 110 m. płotki: Skabianka (AZS) 16,0. Stawczyk 16,6. Krzyżanowski (Zryw) 16,9. Fibak (AZS) 17,5. W dal: Weinberg (Zryw) 643. Dziewulski (AZS) 629. Sierż (Zryw) 619. Wzwyż: Skabianka 180. Stawczyk i Dąbrowski (Zryw) 170. Łatacz (AZS) 165. Tyczka: Pach (AZS), Kosteżuk (AZS) i Sumiński (AZS) po 310. Kaczmarek (Gwardia) 300. Kula: Krzyżanowski 13,24. K. Hoffman (AZS) 12,15. Masiowski (Gwardia) 11,58. Dysk: Hoffman 37,65. Szmidt (AZS) 34,47. Krzyżanowski

33,75. Sumiński 33,65. Oszepek. Sumiński 49,48. Jaczyński (AZS) 48,06. Lubojewski (Gwardia) 47,48. Fr. Mikrut (Gwardia) 44,95.

Konkurencje kobiece: 1) Pomorzanin Toruń 729 pkt. 2) AZS Poznań 459 pkt. 3) Lechia Gdańsk 397. 100 m.: Adamska (AZS) 12,9. Bartkowiak (Pom.) 13,0. Lesznerówna 13,2. Kula: Sinoracka (Pom.) 9,78. Krynielicka (AZS) 8,95. Frankówna (AZS) 8,57. Wzwyż: Białkowska i Lesznerówna (AZS) i Kowalska (Pom.) po 135. Felchnerowska i Gościńskiówna (Pom.) po 130. Oszepek: Sinoracka 35,88. Kowalska (Pom.) 28,18. Felchnerowska 26,50. W dal: Lesznerówna 501(1). Orazynowiczówna (Pom.) 494. Kowalska 481. Gościńskiówna 474. Gutkowska (Lechia) 460.

W Warszawie

300 skoczył o tycze Morończyk

Warszawa (tel.). Odbyły na stadionie Wojska Polskiego lekkoatletyczne mistrzostwa tycze w Warszawie. Wzięły udział 4 zawodników w każdej konkurencji. Na wyróżnienie zasługują wyniki: Morończyka w tycze i Andrzejkiewicza w skoku w dal. Zawodnik ten, który dotychczas był rezerwowym bramkarzem ligowej drużyny Legii, nie uprawiał po wojnie lekkiej atletyki. W dal prowadził on do ostatniej chwili. Dopiero w ostatniej kolejce wyprzedził go o 2 cm. Kuźmicki. Rewelacyjny Majewski z Olsztyna, który uzyskał przed tygodniem 2,02 na 800 m. wykazał, że jest wartościowym zawodnikiem. Tylko wskutek dobrej taktyki zawodników warszawskich nie zajął on pierwszego miejsca na 1500 m. Zawiodł natomiast Prywer. W zawodach wzięli udział: Ogniwo Warszawa, ŁKS Włocławek i SKS Lechia Olsztyn.

110 m. płotki: 1) Pawłowski (ŁKS) 17,8 sek. 2) Rutkowski (Lechia Olsztyn) 18,0. 3) Ogiński (Ogniwo) 18,0. Kula: 1) Prywer (ŁKS) 13,87 m. 2) Habrat (Ogn.) 12,45. 3) Brzozko (ŁKS) 12,18. 100 m.: 1) Antoniewicz (ŁKS) 11,6 sek. 2) Piwoński (Ogn.) 11,7. 3) Bukowski (Ogn.) 11,7. Tyczka: Morończyk (Ogn.) 3,80 m. 2) Brzozko (ŁKS) 3,10. 3) Kosiński (Gdańsk) poza konkursem 3,00. 1500 m.: 1) Czajkowski (Ogn.) 4:18,2 min. 2) Majewski (Lechia O.) 4:19. 3) Stanisławski (Ogn.) 4:19,2. Dysk: 1) Matusiak (Ogn.) 36,57 m. 2) Kuźmicki (ŁKS) 34,79 m. 3) Prywer (ŁKS) 33,37. Wzwyż: 1) Zwoliński (Ogn.) 1,75 m. 2) Kuźmicki (ŁKS) 1,70. 3) Ważyński (Ogn.) 1,60. 400 m.: 1) Kaufman (Ogn.) 54,3 sek. 2) Mirowski (Ogn.) 54,4. 3) Roschacki (Lechia O.) 55,2. W dal: 1) Kuźmicki (ŁKS) 6,63 m. 2) Andrzejkiewicz (Ogn.) 6,61 m. 3) Staroński (Ogn.) 6,47 m. Oszepek: 1) Szelest (Ogn.) 53,25 m. 2) Rytczak (ŁKS) 51,95 m. 3) Gierut (Ogn.) 49,95 m.

Wszystkie kluby wzięły sobie do serca apel PZLA, wystawiając po 4 zawodników w każdej konkurencji. Na wyróżnienie zasługują wyniki: Morończyka w tycze i Andrzejkiewicza w skoku w dal. Zawodnik ten, który dotychczas był rezerwowym bramkarzem ligowej drużyny Legii, nie uprawiał po wojnie lekkiej atletyki. W dal prowadził on do ostatniej chwili. Dopiero w ostatniej kolejce wyprzedził go o 2 cm. Kuźmicki. Rewelacyjny Majewski z Olsztyna, który uzyskał przed tygodniem 2,02 na 800 m. wykazał, że jest wartościowym zawodnikiem. Tylko wskutek dobrej taktyki zawodników warszawskich nie zajął on pierwszego miejsca na 1500 m. Zawiodł natomiast Prywer. W zawodach wzięli udział: Ogniwo Warszawa, ŁKS Włocławek i SKS Lechia Olsztyn.

10,9 s. Kiszki na „setkę” we Wrocławiu

Wrocław (tel.). Mistrzostwom drużynowym w lekkiej atletyce, w których startowały: Legia Wrocław, AZS Szczecin, AZS Wrocław, a wśród nich Górniki z Zabrza i Miedzyski z KS Czarni z Wrocławia, przysługiwało się bardzo dużo publiczności, ponieważ zawody połączone z meczem piłkarskim PZPN Francja — Wrocław.

W konkurencjach kobiecych wygrał Górniki z Zabrza 488 pkt. przed Czarnymi 448. przy czym uczennice prowadziły do ostatniej konkurencji i o wygraną zawodniczek Górnika zdecydował oszepek. 100 m. — Wajsołowa (Górniki) 13,9. Wilhelm (Czarni) i Rączewska 14,0. Stepkowska (Czarni) 14,3. Wzwyż: Rączewska (Czarni) 141. Wajsołowa 134. Grabka (Górniki) i Pajerowa (Górniki) 130. W dal: Wajsołowa 475. Bożowska 420. Kula: Pruszyńska (Czarni) 8,11. Staronowa (Górniki) 8,13. Daneczkowska (Cz.) 7,35. Oszepek — Gajerówna 23,57. 2) Kłocówna 26,15. 3) Wojcikowska 21,87 — wszystkie ze Śląska, 4) Stepkowska Wrocław 20,38.

W konkurencjach męskich. 100 m.: Kiszka (L) 10,9. Buhl (AZS Szczecin) 10,3. Suchocki (Wrocław) 11,5. Lipiec (Wr.) 11,6. 400 m. — Buhl 32,2. Lipiec 53,4. Szymura (L) 55,3. Burka (Wr.) 55,9. 1500 m.: Rutkowski (Szcz.) 4:20,6. Bakowski (Wr.) 4:22,0. Górski (Wr.) 4:25,5. W dal: Kiszka 683. Suchocki 621. Szymura 615. Oszepek. Szendzielorz (L) 49,71. Głania (L) 49,53. Czapury (Wr.) 39,94. Dysk: Ajażczak (Wr.) 37,50. Matusiewicz (Wr.) 37,29. Pachol (Szcz.) 35,74. Stelmach (Szcz.) 35,09.

Skok wzwyż — Szymanski (Szczecin) i Antczak (Wr.) Nowak (Wr.) i Wiśniewski (Szczecin) wszyscy po 1,60. Wykroczył też przekroczył 8 zawodników. Tyczka: Nowak (Wr.) 3,38. Szelest (Wr.) 3,30. Parłecz (Śląsk) 3,10. Pachol (Wr.) 3,00. Płotki: Wilczek (Śląsk) 17,2. Nowak (Wr.) 16,4. Szendzielorz (Wr.) 16. Wiśniewski (Szczecin) 20,05.

W konkurencjach męskich wygrał AZS Wrocław 21.031 p. 2) Legia Wrocław 19.965; 3) AZS Szczecin 17.755. W ogólnej punktacji ŁKS miał 433 pkt. i zakwalifikował się do finału. Lechia — 274 pkt.

(1,30 m.) i Kuźmicką — Hejducką za 100 m (14,3 sek.). O poziomie tych zawodów wystarczy nadmienić, że zwycięzczyń rzutu oszepek Piotrkowa (ŁKS) uzyskała... 18,92 m.

Do Krakowa nie przybyli przeciwnicy

KRAKÓW (tel.). Na skutek nieprzybycia do Krakowa reprezentantów Lublina i Kielce półfinałowe mistrzostwa lekkoatletyczne nie odbyły się. W ich miejsce przeprowadzono tylko zawody wewnętrzne z udziałem zawodników Cracovii i ZZK Olszty. Użytkowano w nich jednak bardzo słabe wyniki. Na uwagę zasługują jedynie:

Konkurencje żeńskie: Koniakówna (Olsza) 11,13 m w kuli, Grzybówna (Olsza) w skoku wzwyż 1,37 m; w konkurencjach męskich: Słowik (Cr.) w kul 12,23 m i w dysku 37,78 m oraz Sekowski (Cr.) w tycze 3,02 m.

NOWY JORK. Blankers-Koen, znana lekkoatletka holenderska, startowała w Los Angeles, odnosząc podwójne zwycięstwo. Holenderka wygrała bieg na 100 m. w 12 sek., a 30 m. ppł. przebiegła w 11,8 sek. PRAGA. Na studenckich zawodach lekkoatletycznych w Brnie Tomar ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w biegu na 200 m przez płotki, uzyskując 24,8 sek.

Osiągnięcia na kursie trenerskim lekkoatletów

WARSZAWA (tel.). Lekkoatletyka polska odniosła duży sukces, większy od niejednego rekordu. W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyła się w sobotę uroczystość zakończenia kursu unifikacyjnego i weryfikacyjnego dla trenerów lekkoatletycznych. Przez 13 dni 50 uczestników kursu z całej Polski pracowało bez rozgłosu, prawie w zapomnieniu, ale bardzo intensywnie. Oto wyniki ich pracy. Egzamin zdało 47 trenerów, wśród których było ponad 20 byłych i obecnych mistrzów Polski. W ciągu dwunastu dni wyłożonej pracy, która trwała nierzaz po 16 godzin na dobę, udało się wypracować jednolity i jasny system pracy, dotyczący każdej dziedziny kraju, naukowo i organizacyjnie improwizacji lekkoatletycznej tak pod względem sportowym, jak i widowiskowym, na miejsce dotychczas zachwaszczanego przez naleciałości obce, wprowadzono polski słownik lekkoatletyczny, wreszcie uzupełniono wzajemne braki w wyszkoleniu. Pracy tej dokonali wyłącznie instruktorzy krajowi, którzy byli jednocześnie uczniami. Jeden fachowiec uzupełniał wiedzę kolegów, by za chwilę uczyć się od innych.

Wykładowcy oparli się na najbardziej nowoczesnych metodach pracy, wykorzystując wszystkie ostatnie osiągnięcia zdobywczy techniki. Za wzór przyjęto system pracy w Związku Radzieckim, który może posłużyć się rekordzistami świata i doskonałymi wynikami uzyskanymi po wojnie.

Z przysławień prezesa PZLA dyr. Cz. Pomyśla, wiceprezesa dyr. Askana kierownika obozu mgr. Zakrzewskiego i przedstawicieli GUKF mgr. Nawrockiego była radość ze spełnienia dzieła i nadzieja, jaką organizatorzy kursu to jest PZLA i GUKF po kładają w absolwentach.

Był to pierwszy tego rodzaju kurs po wojnie (ostatni w 1935 r.). Niewątpliwie przyczyni się on do pchnięcia lekkoatletyki polskiej z martwego punktu na jakim zatrzymała się po zakończeniu działań wojennych.

47 absolwentów kursu podzielono na 3 klasy, które od tej pory obowiązują w polskiej nomenklaturze lekkoatletycznej.

KLASA I: obejmuje trenerów państwowych, którzy będą prowadzić w szkole PZLA w pionach i wyższych uczelniach Wychowania Fizycznego. KLASA II: będzie prowadziła wyszkolenie w okręgach Okręgowych Urzędach Kultury Fizycznej i pionach na szczeblu wojewódzkim. Instruktorzy poprowadzą pracę w zreszczeniach i będą pomagać w pracy na obozach wyszkoleniowych. Normalnie każdy trener II klasy lub instruktor może się starać o załączenie do klasy wyższej po trzech latach pracy. Niektórzy uczestnicy kursu otrzymali przywilej skrócenia „praktyki” do 2 lat lub do roku (np. Kucharski, Stawczyk, Dobrzańska, Marian Hoffman i inni).

Oto wyniki ogłoszone przez komisję egzaminacyjną:

KLASA I: 9 trenerów. Antoni Morończyk, mgr. St. Zakrzewski, mgr. Karol Hoffman, Zygmunt Pabé, Wacław Gassowski, mgr. Emil Dudek, St. Warchałowski i mgr. Wł. Dobrowolski.

KLASA II: Wajsołowa, Cejzikowa, Kahułowa, Marian Hoffman, Kulstewicz, Michalski, Biniakowski, Bobiński, Rogowski, Kozubek, Drużbiak, Felski, Gruszkowski, Kaczmarek, Małeckie, Puchala, Szczepiński, Zieleniewski, Skibiński, Szelest.

INSTRUKTORZY: Dobrzańska, Chelstensen, Molier, Stankiewicz, Wójcik, Kramm, Kups, Szubra, Barziewski, Wiktorczyk, Vortel, Kucharski, Stankiewicz, Chlebowski, Stawczyk. Z wypowiedzi uczestników kursu Chelstewicz i Stankiewicz.

Wynika, że kurs spełnił zadawalając swoje zadania. Mimo krótkiego terminu zdano całkowicie wypełnić program. Jak zwykle w podobnych wypadkach pewnie nie wszystkich zadowolila klasyfikacja komisji egzaminacyjnej, jednak ci mają możność awansu po wykazaniu się pracą.

L. G. Cergowski

NOWY JORK (tel.). Na sobotnich zawodach Gordien rzucił dyskiem 55,06, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie, a w ogóle drugim wynikiem i drugim po Consolinim ponad 55 m. Thompson pchnął kulą 16,66. Biles rzucił oszepek 69,69 m. a Diksson na 120 jardów przez płotki miał 13,9 sek. NOWY JORK (tel.). Amerykanin Frank, lekkoatleta polskiego pochodzenia rzucił dyskiem 54,24 m. Jest to drugi wynik na świecie w tym roku. Pierwszy należy do Włocha Tossiego — 54,80 m.

MOSKWA. Dwa nowe rekordy ZSRR w konkurencjach juniorów ustanowił na zawodach lekkoatletycznych w Odessie. W rzucie dyskiem Isosenko uzyskała wynik 32,45 m., poprawiając tym o 18 cm. dotychczasowy rekord, należący do Zublaja (Leningrad). Drugi rekord dla juniorów ustanowił Wasilowicz, uzyskując w skoku wzwyż 1,83 m., co jest wynikiem o 2 cm lepszym od poprzedniego rekordu.

W Moskwie, Leningradzie i Kijowie odbyły się eliminacyjne zawody drużynowe. W ramach tych zawodów lekkoatletyki radzieckiej uzyskali szereg dobrych wyników. M. in. Komorow (Moskwa) przebiegł 400 m. w 50 sek. Grigoriew (Leningrad) uzyskał na 100 m. czas 10,8 sek., a Iłasow (Leningrad) wygrał skok wzwyż wynikiem 1,95 cm.

MOSKWA (wł.). Lekkoatletyka radziecka uzyskała w ostatnich dniach szereg dobrych wyników. Grigoriew przebiegł „setkę” w 10,8. Zuworuchin 800 m. w 1:58,0 min. Semienow 5.000 m. w 15:01,8 min. Gorianow uzyskał w pchnięciu kulą 15,56 m. Iłelow rzucił oszepek 61,48 m.

Wśród pań Czudinowa rzuciła oszepek 46,21, Bagranewa dyskiem 40,15, Borodina skoczyła wzwyż 150, a Zilcowa na 800 m. uzyskała najlepszy tegoroczny wynik na świecie 2:19,4 min.

KATOWICE. W dalszym ciągu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, odbyły się ub. niedzielę w Katowicach eliminacje klubów klasy B w lekkiej atletyce.

Koblety: 100 m. — 1) Bankus (ZZK Bielsko) 15,0; 2) Kotowska (Związkowiec Katowice) 15,2; wzwyż — 1) Miziołowa (Związkowiec Katowice) 125; 2) Bankus — 120. Metczyni: 200 m. — 1) Werbiński (ZZK Bielsko) 24,3; 2) Wylezot (Związkowiec Kat.) 25,1; 1500 m. — 1) Werbiński — 42,0; 2) Łukaszek (ZZK Katowice) 42,34; w dal — 1) Mucha (Górniki Czestochowa) 384; 2) Wylezot 565. Rzyt oszepek kobiet oraz rzuty dyskiem i oszepek mężczyzn nie odbyły się z powodu ulewnej deszczu. Powyższe konkurencje odbędą się w najbliższy czwartek w ramach mistrzostw klasy B.

Ze zgłoszonych drużyn nie stanęły na starcie HKS Szopienice zespół kobiecy Włocławka Sosnowiec oraz drużyna męska Włocławka Bielsko Organizacja zawodów słaba.

SKRA — OKĘCIE I OGNIWO ŁÓDŹ AWANSUJA DO I LIGI ŻUŻLOWEJ

BYDGOSZCZ (tel.). Eliminacyjne wyścigi motocyklowe o wejście do I Ligi Żużlowej z udziałem Ogniwa (Łódź), Związkowca (Gdańsk) Skry Okęcie (Warszawa) i miejscowej Gwardii Polonii wygrali motocykliści Skry-Okęcia 61 pkt. przed Ogniwnem (Łódź) 56 pkt. Obie drużyny weszły do I Ligi. Na trzecim miejscu uplasowała się bydgoska Gwardia Polonia 45 pkt., dalej Związkowiec (Gdańsk) — 27 pkt.

POZNAŃ. ZKS „Włocławek-Lechia” (Poznań) organizuje w dniu 29 maj w Poznaniu uliczny wyścig motocyklowy o mistrzostwo Polski, będzie to II eliminacja wyścigowa. W zależności od ulicznego maszyn, wyścig odbędzie się na dystansie 21 i 31,5 km w następujących kategoriach: do 130, 250, 350 cm i z wózków. Poza konkursem odbędzie się 6-ty bieg o nagrodę prezydenta Poznania — Murzynowski. Trasa wyścigu prowadzić będzie przez ulice: Libelta, Cieszkowskiego, plac Ratajskiego, Mińska, Sołna, Starowiejska, Noskowskiego — Libelta. Jedno okrążenie wynosi 2,100 m.

Piłkarstwo w okręgach

Śląska klasa wydzielona

KATOWICE. Ośma kolejka rozgrywek Śląskiej Klasy Wydzielonej przyniosła wyniki:

GÓRNIK JANÓW — GÓRNIK CHORZÓW 2:1 (1:1). Zacięta walka, nieznaczna wygrana gospodarzy. Obie bramki dla Janowa zdobył Dronia.

GÓRNIK PIEKARY — SIEMIENOWICZANKA 3:0 w. o. Z niewiedomych przyczyn drużyna Siemianowiczanki nie przybyła do Piekary, wobec czego sędzia odwołał walkower dla miejscowych, a ci urządzili mecz pokazowy.

GÓRNIK KATOWICE — ZWIĄZKOWIEC (KOSZARAWA) ŻYWIEC 0:0. Zawody odbyły się w Katowicach. Żywczanie wybitnie się popracowali od ostatnich spotkań i wynik remisowy mogą uważać za sukces. W szeregach gości najlepszym był bramkarz Czub, oraz Talić.

METAL (dawniej Huta Pokój) CHORZÓW — GÓRNIK KNUROW 4:1 (2:1). Zawody odbyły się w Nowym Bytomiu.

POGON KATOWICE — GÓRNIK RYDUŁTOWY NIEWIADOM 3:1 (2:1). Katowczanie na własnym boisku uzyskali zwycięstwo nad ambitnym zespołem z rybnickiego. Bardzo ładny mecz, prowadzony fair. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Piątek 2, Pazurek 1, a dla pokonanych Siliwka.

Po tych wynikach tabela przedstawia się następująco:

Górniki Janów	18	32	67:27
Huta Pokój	18	22	38:29
Górniki Knurów	16	21	55:27
Pogon Katowice	17	17	37:39
Górniki Katowice	17	17	34:46
Siemianowiczanka	17	16	28:32
Górniki Piekary	17	14	29:31
Górniki Radlin	17	13	25:37
Górniki Rydułtowy	17	13	25:33
Górniki Chorzów	17	12	30:37
Związkowiec Żywiec	17	11	18:48

A klasa Krakowa

KRAKÓW (tel.). Na pierwsze miejsce w tabeli mistrzostw piłkarskich klasy A KOZPN wysunęła się ponownie Wiczyzta, która pokonała Tarnów 3:0 (3:0). Jej konkurent Szczakowianka niespodziewanie zremisowała u siebie z Wisłą 1:1 (1:0). Dalsze wyniki: Zwierzyniecki — Moście 3:1 (2:0). Korona — Dąbski 1:1 (1:1). Groble — Garbarnia 1:1 (1:0). OKS — Cracovia 1:1 (1:0). — Łobzowianka — Fablok 2:0 (1:0).

Wiczyzta	18	27	32:14
Szczakowianka	20	26	40:19
Zwierzyniecki	19	25	37:30
Dąbski	19	21	31:28
Łobzowianka	19	20	28:26
Groble	19	18	28:24
Garbarnia Ib	20	18	34:28
Moście	18	18	29:29
Korona	19	18	25:30
Wisła Ib	20	17	29:34
Cracovia Ib	19	17	27:34
OKS	20	17	25:35
Fablok	19	16	34:37
Tarnovia Ib	19	11	23:52

Zagłębia

ZAGŁĘBIOWSKA KLASA A SOSNOWIEC. Po ostatniej niedzieli na czoło tabeli wysunął się Metal Sosnowiec, wypierając Górnika (Zagłębianke) Będzin jedynie lepszym stosunkiem bramkowym.

GÓRNIK SOSNOWIEC — GÓRNIK (ZAGŁĘBIANKA) BĘDZIN 1:1 (0:0). Bramkę dla Sosnowca zdobył Brzozki, dla Będzina Zalewski. GWARDIA PIASKI — METAL BĘDZIN 4:1 (2:0). Przez cały czas spotkania zdecydowana przewaga Gwardii, dla której bramki uzyskał: Mróz 2, Jurkiewicz i Zaporowski, dla Będzina Klimza z rzutu karnego.

SARMACJA BĘDZIN — ZAGŁĘBIE DĄBROWA GÓRNICZA 1:1 (0:0). Bramkę dla Zagłębia zdobył Trzaska, dla Sarmacji Lewicki.

METAL SOSNOWIEC — TUR OLKUSZ 4:2 (2:0). Po zwycięstwie tym sosnowiecki Metal wysunął się na czoło tabeli. Bramki dla Metalu zdobyli Słota 3, Tomecki 1, dla TUR Kłisz i Feczko po 1. Tabela:

Metal Sosnowiec	14	22	40:24
Górniki (Zagłębianka)	15	22	31:21
Górniki Czestochowa	14	18	30:21
Górniki Sosnowiec	14	14	32:29
Gwardia Piaski	14	14	28:29
TUR Olkusz	14	12	30:28
Zagłębie Dąbr. Gór.	15	11	29:44
Metal Będzin	14	10	23:33
Sarmacja Będzin	14	5	17:31

Gólszczyzna

ZABRZE. Druga niedziela rozgrywek o tytuł mistrza Śląska opisał przynajmniej niepodległość w postaci remisów Górnika Mikulczyce z Metalnem Bobrek Bytom 2:2 (2:1) na własnym boisku oraz zwycięstwo Polonii nad Górnikiem Zabrze 3:1 (1:0).

GÓRNIK MIKULCZYCE — METAL BOBREK BYTOM 2:2 (2:1). MIKULCZYCE. Pierwsza połowa gry należała do gospodarzy natomiast w drugiej goście posiadali zdecydowaną przewagę uzyskując wyrównanie. Bramki dla Metalu zdobył Dasiewicz.

POŁONIA IB BYTOM — GÓRNIK ZABRZE 3:1 (1:0)

BYTOM. Drugie z kolei zwycięstwo odniosła rezerwa Polonii, tym razem nad Górnikiem z Zabrza w stosunku 3:1 (1:0). Przez cały czas spotkania posiadali przewagę gospodarze, dla których bramki zdobyli: Salk 2 (jedna z karnego i jedna z wolnego). Bukartczyk 1 dla pokonanych środkowym napastnikiem.

Polonia Ib Bytom	2	4	3:1
Górniki Zabrze	2	2	2:3
Górniki Mikulczyce	2	1	2:3
Metal Bobrek Bytom	2	1	2:1

STAL LWOVIANKA OPOLE — STAL PIASKI GLIWICE 3:0 (1:0)

OPOLE. Wskutek unieważnienia przez WG 1 D poprzednio rozegranego spotkania zakończono zwycięstwem Lwovianki 2:1; zarządzone drugie spotkanie, które i tym razem zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Witkowski 2 i Gromek 1.

Śląska GRUPA I

GÓRNIK (KŁEOPAS) ZALEŻE DĄB — METAL SZOPIENICE 2:1 (1:0). Po zwycięstwie wale niekiedy zwycięstwo przysługiwało gospodarzom, dla których bramki zdobyli: Wójcik 1, dla pokonanych Jochymczyk 1.

GÓRNIK DEBIENSKO — LECHIA MYŚLOWICE 4:2 (2:1). Miejscowe ugnęli się z groźnym przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Machnik 2; Bednarczyk i Biskup po jednej.

GWARDIA KATOWICE — CHEMIK MAŁA DĄBROWKA 3:2 (1:0). Po ładnej grze zastępowe zwycięstwo odnieśli Gwardziści, dla których wszystkie 3 bramki zdobył Machorek.

RKS ZABŁOCIE — WALCOWNIA DZIEDZICE 1:1 (1:0). Była to typowa walka o punkty. Wynik końcowy odpowiadał przebiegowi gry. Jedyną bramkę dla gospodarzy strzelił Pankiewicz.

ZZK KATOWICE — GÓRNIK LIGOTA 0:1 (0:1). Lider tabeli Górniki z Ligoty wywodził z Katowic dwa cenne punkty, wygrywając zastępowe z ZZK. Zwycięską bramkę strzelił Michałowski.

GÓRNIK KOSTUCHNA — GÓRNIK (EMINENCJA) 2:1 (1:0). Po

Granice ludzkich możliwości

Dociekania czechosłowackiego teoretyka sportu

W oficjalnym organie COS (naczelnej organizacji sportu czechosłowackiego) „Sokolskich Novinach” ukazał się ciekawy artykuł (led) na temat rewizji „tabeli fińskiej”. Niewątpliwie zainteresuje on również i naszych czytelników, dlatego podajemy go poniżej z niezbędnymi skrótami.

Rekordy światowe w lekkiej atletyce, mając w poszczególnych konkurencjach po przeliczeniu na punkt według tabeli fińskiej około 200 pkt. różnicy pomiędzy najlepszym a najgorszym. Wśród zawodników panuje też opinia, że nie wszystkie rekordy mają jednakową ocenę, wskutek czego o jednym rekordzie mówi się w superlatywach, o innym zaś, że „jest słaby”. Zestawiając najlepsze uznane wyniki świata według punktacji fińskiej, uzyskujemy taką kolejność:

Tyczka	477	cm	1291	pkt.
Kula	17.08	cm	1238	„
Dysk	55.33	cm	1232	„
Oszczep	78.70	cm	1211	„
Wzwyż	211.—	cm	1197	„
110 płotki	13.6	sek.	1210	„
3.000 m	8.01.2	m	1196	„
5.000 m	13.53.2	m	1183	„
200 m	20.2	s.	1172	„
800 m	1.46.6	m	1169	„
1.500 m	3.43.—	m	1161	„
400 m	45.9	s.	1155	„
Miot	59.02	m	1138	„
400 m — płotki	50.6	s.	1134	„
W dal	813	cm	1121	„
10.000 m	29.35.4	m	1127	„
100 m	10.2	s.	1109	„
Trójskok	16.0	m	1089	„

Widzimy, że pomiędzy prowadzącym rekordem w skoku o tyczce a zamykającym tabelę trójskiem, istnieje rozpiętość 202 pkt. Ta różnica

nie dość duża różnica jest ujemną stroną fińskich tabel — twierdzą niektórzy.

Na przykładzie jednak skoku o tyczce Warmerdema, wiemy, iż jego rekord daleki jest od pobicia, a wszystkie wysiłki, aby się do niego zbliżyć, okazują się wprost beznadziejne. czego dowodem, że w roku ub. najlepszy wynik świata wynosił tylko 447 cm — natomiast jeżeli chodzi o trójskok, to ogólnie znany jest fakt, że konkurencja mało uprawiana, utrzymująca się tylko dlatego, że wchodziła w program Olimpiad i od szeregu lat wybierana jest przede wszystkim przez mniej zdolnych zawodników, którym w innych konkurencjach „nie zakwitło szczęście”.

Widoczny błąd, można natomiast zaobserwować przy biegu na 100 m, o której to konkurencji nie można powiedzieć, by była zaniedbana, a przecież tylko 5 ludziom na świecie (Owens 1936, Jeffrey 1939, Davis 1941, La Beach i Ewell 1948) udało się dojść do wyniku 10.2. Wynik ten w tabeli fińskiej oceniony jest tylko przed zaniedbanym trójskiem. W tym wypadku Finowie rzeczywiście dali się zwieść jakąś teoretyczną krzywą, wykazując stopniowe zmniejszenie ludzkiej szybkości z równoczesnym przedłużaniem drogi, gdyż właśnie w tym miejscu winni byli użytkować liczby uzyskane w praktyce. Teoria nie liczy się z tym, jaka

przeciętnie duża część drogi potrzebuje zawodnik, by z nieruchomej pozycji startowej, rozwinąć swą maksymalną szybkość.

Dlatego udało się już na 200 m uzyskać 20,2 s., czyli na każde 100 m po 10,1, podczas gdy samych 100 m nikt jeszcze w takim czasie nie przebiegł? O wyjaśnienie nie trudno. Druga setka przebiegana była przez rekordzistów ze startu lotnego i to w czasie 10 s. Fakt, że w fińskich tabelach czasowi 10,2 na 100 m odpowiada na 200 m czas 20,54 s. wskazuje, że jest w tym duża niedokładność i ocena biegu na 100 m winna znaleźć słuszniejszą punktację.

Przeprowadzenie rewizji tabeli fińskiej według rekordów światowych, byłoby jednak błędem. Winna ona być dokonana na podstawie statystyki wyników większej ilości zawodników w ostatnich latach rozwoju lekkiej atletyki. Twierdzenie to opieram na wykazach prowadzonych od wielu lat, a uzupełnionych ostatnio wynikami z r. 1948. Wyliczyłem mianowicie przeciętne wyniki 20 najlepszych we wszystkich konkurencjach i różnice w porównaniu z obecną tabelą rekordów wybitnie się zmniejszyły. Oto tabela przeciętnych wyników 20 najlepszych na świecie.

Dysk	1141.05	pkt.
110 — płotki	1134.60	„
Kula	1124.75	„
Tyczka	1122.15	„
200 m	1117.50	„
400 m	1115.75	„
5.000 m	1112.50	„
Wzwyż	1111.05	„

3.000 m	1101.50	„
Oszczep	1087.45	„
1.500 m	1097.35	„
Miot	1082.20	„
800 m	1086.75	„
100 m	1080.50	„
10.000 m	1068.—	„
400 m	1063.70	„
W dal	1056.25	„
Trójskok	1023.85	„

Kiedy 6 lat temu robiłem podobne obliczenia, wówczas przodował bieg na 110 m przez płotki. Obecnie ustąpił on przed dyskiem, dzięki dobremu wynikowi Consoliniego, Tossi, Fitcha i Gordiena, którzy podobnie jak Dillard i Towns mają wybitne zasługi w wysokiej kolejności swoich dyscyplin. W biegu na 800 m jest możliwe, że stosunkowo słabe czasy przeciętne powstały z winy taktyki wyczekiwania. Widac tu brak więcej tak odważnych prowadzących, jakich mieli kiedyś Harbig z Lanzim. Są też wypadki, że zawodnik wykazuje swe możliwości w konkurencji, która jest dla niego wygodniejsza. Tak np. było z Zatopkiem, który na Olimpiadzie pobił dla zwycięstwa dystans dwa razy dłuższy, aniżeli ten, do którego był przyzwyczajony.

Czy powyższe dane przemawiają za rewizją tabeli fińskiej?

Tłum. J. Fazanowicz

Mikołaj Ozolin
instruktor Akademii W F

Uczmy się z doświadczenia innych

Cykle treningowe

Wśród sportowców radzieckich szeroko rozpowszechniona jest praktyka planowania treningu na poszczególne dni przy zachowaniu 3-dniowego programu ćwiczeń w tygodniu. Jak wykazała kilkuletnia praktyka, taka właśnie częstotliwość treningów jest w zupełności wystarczająca dla podtrzymania dobrej kondycji fizycznej lekkoatletów. Jeśli chodzi jednak o osiągnięcie rezultatów szczytowych, trening przeprowadzany 3 razy w tygodniu jest niewystarczający, gdyż z jednej strony nie daje możliwości jak najlepszego rozwiązania zadania, które ma być zrealizowane, a z drugiej nie zezwala na uwzględnienie indywidualnych właściwości trenujących.

Rozplanowywanie pracy treningowej należy przede wszystkim do jej kierunku. I tak jeśli celem treningu ma być wyrobienie szybkości, elastyczności, czy też pewnych grup mięśniowych (siły), to rezultat ten osiągnięty zostanie wcześniej przez częstsze treningi (codzienne). Jeśli jednak ma się na oku np. wyrobienie wytrzymałości, to zalecane jest ograniczenie liczby treningów.

Przy układaniu planu zwrócić na leży uwagę na zachowanie kolejności ćwiczeń t. zn., by po wymagających maksymalnego natężenia, następowały ćwiczenia dla podtrzymania kondycji fizycznej, po których na zakończenie następują zajęcia t. zw. „aktywnego” odpoczynku. Należy przy tym uwzględnić również ogólną zaprawę trenujących. Im lepsza ona była, tym częściej można przeprowadzać treningi i odwrotnie.

Zwykle bywa tak, że im rzadziej przeprowadzane są treningi, tym większe jest ich natężenie i dłuższy czas trwania. W konsekwencji tego pierwsze ćwiczenia w dziennym programie treningowym dają najbardziej efektywne rezultaty, dalsze zaś w miarę postępującego zmęczenia, są już mniej efektywne, a przy nieodpowiednim dozowaniu nawet szkodliwe dla organizmu. Z tego też powodu przyjęta ogólna zasada, że lepiej trenować częściej a nie zbyt intensywnie ma swoją rację.

Znany lekarz sportowy Letunow wykazał na podstawie kilkuletnich obserwacji, że:

„przy prawidłowym treningu biegów na dłuższe dystanse, ćwiczenia mające na celu wyrobienie wytrzymałości uprawia się po biegach na krótkie dystanse (praca na wyrobienie szybkości). Treningi planowane w porządku odwrotnym okazać się mogą mniej celowe i oddać niekorzystnie na funkcjonowaniu narządu krążenia i w konsekwencji doprowadzić do obniżenia się ogólnej kondycji fizycznej”.

Praktyka wykazuje, że przed przystąpieniem do pracy nad udoskonaleniem techniki nie jest obojętne, jaki cel przyswierać trenującemu poprzedzającemu. Jeśli poświęcony on był n. p. wyrobieniu wytrzymałości i uprawianiu z maksymalnym wysiłkiem, błędny byłoby przystąpić z kolei do pracy nad udoskonaleniem techniki z takim samym natężeniem. Tego rodzaju trening przeprowadzony przez kilka dni pod rząd z minimalnym tylko natężeniem, daje znacznie lepsze wyniki.

Trening mający na celu poprawę wyników winien być planowany na każdy poszczególny dzień i ujęty w formie cyklu, w którym określona jest dokładna kolejność poszczególnych ćwiczeń. Cykl taki powinien być powtarzany dopóty, dopóki dla rozwiązania nowego zadania powstaje konieczność ustalenia nowego cyklu. Takie planowanie treningu pozwala wykonać nie tylko znaczną pracę, lecz daje również możliwość racjonalnego odpoczynku czy to przez wstawki dni, zupełnie wolnych od ćwiczeń między poszczególnymi cyklami, czy też przez zachowanie odpowiedniej kolejności różnych prac treningowych.

Dla prawidłowego ustalenia cykli treningowych wskazane jest wzorowanie się na kolejności zajęć podanych poniżej.

(Główny kierunek treningu wskazuje zasadniczy cel, który ma być osiągnięty. W czasie treningu roz-

wiązuje się prawie zawsze również i inne pomocnicze zadania. I tak np. przy głównym celu wyuczenia i udoskonalenia techniki, w zajęciach winno być uwzględnione wyrobienie szybkości, siły, elastyczności itd.)

1 dzień: uczenie i doskonalenie techniki; natężenie treningu: małe i średnie; ogólne natężenie pracy — małe.

2 dzień: praca nad wyrobieniem szybkości; natężenie — maksymalne; ogólne natężenie treningu — małe.

3 dzień: praca nad wyrobieniem wytrzymałości lub siły; natężenie treningu — średnie i maksymalne; ogólne natężenie pracy — duże i maksymalne.

4 dzień: poprawienie ogólnej kondycji lub też podtrzymanie kondycji fizycznej względnie aktywny odpoczynek; natężenie treningu — bardzo małe i małe; ogólne natężenie pracy — małe i średnie.

5 dzień: Odpoczynek.

Na podstawie tego schematu można rozpracować cykle treningowe. Każdy z nich może być mniej lub więcej obszerny, ale kolejność zajęć winna być zawsze zachowana, nawet i wtedy, gdy cykl obejmuje tylko dwa względnie trzy punkty.

Jako przykład podajemy cykl wiosennego treningu skoczków o tyczce (Ozolina, Jagodina, Wołkowa i in.) w latach 1947 i 1948:

1 dzień: główny cel treningu — opanowanie i udoskonalenie techniki;
2 dzień: główny cel treningu — podwyższenie ogólnej kondycji fizycznej;
3 dzień: główny cel treningu — odpoczynek.

Inny przykład cyklu treningowego, stosowanego w treningu biegaczy na średnie i długie dystanse, a ustalonego przez jednego z najlepszych radzieckich trenerów lekkoatletycznych N. N. Denisowa w okresie zaprawy do mistrzostw ZSRR:

1 dzień: główny cel treningu — wyrobienie szybkości;
2 dzień: główny cel treningu — wyrobienie wytrzymałości;
3 dzień: główny cel treningu — aktywny odpoczynek (długie biegi na przełaj);
4 dzień: główny cel treningu — odpoczynek.

Cykle zawierające mogą również kilka ćwiczeń posiadających wspólny cel (najczęściej spotykane to wyrobienie szybkości i udoskonalenie techniki). W tym wypadku należy je wykonywać kolejno, a nie przeplatać innymi ćwiczeniami.

Na koniec pragnę jeszcze zaznaczyć, że cykl treningowy nie jest czymś stałym, lecz winien być elastyczny i w zależności od konkurencji, czasokresów i etapów treningowych, stopnia zaprawy, warunków pracy treningowej i in., zmieniać się zarówno co do ilości dni, treści, jak i też głównego zadania treningu (WK).

Wielu z nas może pamiętać, że Zatopek uzyskał ten wynik biegać samotnie, pozostałi bowiem przeciwnicy ukończyli bieg w minutę później.

Lepsze od Zatopka wyniki na tym dystansie uzyskali w Europie tylko dwaj Belgowie: Reiff i Herman. Reiff przebiegł w Roubaix (Francja) 3.000 m w 8.26, a Herman uzyskał na tym dystansie w Audenarde (Belgia) 8.26.8.

Kazimierz Kucharski

Fragmenty wspomnień

Wyjazd na XI Olimpiadę

P O MISTRZOSTWACH Anglii i powrocie do kraju na temat naszych startów za Kanalem La Manche ukazały się w prasie rozmaite komentarze. Różnorodnie też komentowali moją porażkę nasi kolejni. Ogólne przekonanie było takie, że jestem w dalszym ciągu bez formy, ale żaden z tych kierowników nie uderzył się w piersi i nie przyznał, że jest to jego wina. Zmarła zima, zakończona obietnicami, były tego przyczyną. Wiedzialem dobrze, że byłem bez formy, ale wierzyłem mocno i w to, że poprawa musi nastąpić, choć jednocześnie obawiałem się, aby nie była ona zbyt opóźniona.

Dlatego też ostatnie dni przed wyjazdem do Berlina trenowałem bardzo starannie i ozułem wzrastającą poprawę, a chwilowe zatamowanie psychizacji skutkiem niepowodzenia londyńskiego poczęło mić. Praca na obozie szła normalnym trybem. Robiono ostatnie przygotowania. Szukowano galowe stroje dla zawodników, robiono próbne defilady, — wśród uczestników zapanowało podniecenie, co było zupełnie normalnym objawem. Choć ostateczna reprezentacja nie była jeszcze całkowicie ustalona, to jednak większość o wyjeździe do Berlina wiedziała.

Ostatnia eliminacja

Nie zdecydowano tylko o losach sztafety 4x400, która nie osiągnęła wymaganego minimum olimpijskiego. Zastanawiano się więc czy ją w ogóle wysłać. W końcu zdecydowano się na ostatnią próbę. Zmontowano dwa zespoły. Jeden to ten który miał jechać do Berlina, a więc Sliwak, Maszewski, Biniakowski i Kucharski, drugi Kostrzewski Gassowski, Zawieja i Koźlicki. Wygrała oczywiście drużyna reprezentacyjna w 3.18. Zabrakło znow 2 sekundy do wymaganego minimum. Nadal więc wahano się bowiem w grę wchodziło dodatkowych czterech zawodników (Sliwak, Biniakowski, Maszewski i jeden rezerwowy), a co zatem idzie, dalsze koszty. Zastanawiano

się dosyć długo, aż wreszcie przyśnieli do muru przez Maszewskiego panowie z Polskiego Kom. Olimp. podczas wyjazdu przed mikrofonem Polskiego Radia, zdecydowali się na wysłanie całej drużyny.

Skład drużyny

Ostateczny skład reprezentacji lekkoatletycznej do Berlina wyglądał następująco: Walasiewiczówna 100 mtr.

Wajsońska — dysk, Kwaśniewska — oszczep Noji — 5.000 i 10.000 mtr Kucharski — 800 mtr. i sztafeta 4x400 mtr., Pławczyk — dziesięciobój i skok wzwyż, Luckhaus — trójskok, Łokajski — oszczep, Hoffman Karol — skok wzwyż, Sznajder — tyczka, Fialka i Garnarz — maraton, Sliwak Maszewski, Biniakowski — sztafeta i jako rezerwowi do sztafety — Gassowski, dwu trenerów — Petkiewicz i Cejzik, oraz pięciu kierowników. Komplet zupełnie przyzwoty, a szanse na zajęcie dobrego miejsca również nie beznadziejne.

Pożegnania w Warszawie

Ustalono dzień wyjazdu. Specjalny pociąg, zarezerwowany wyłącznie dla ekipy olimpijskiej miał nas zawieźć aż do samego Berlina.

Był wczesny ranek kiedy opuszczałyśmy każdy na własną rękę, gości na mury bieleńskiego A.W.F., udając się na Główny Dworzec. Na dworcu niezliczone tłumy odprowadzających. Zegnano tych, którzy za kilka dni mieli bronić barw Polski na stadionie olimpijskim i toczyć za ciętą boje z przedstawicielami 52 państw. Była to naprawdę chwila wzruszająca. Jeszcze jeden uścisk dłoni, jeszcze jedno słowo na pożegnania nie wypowiedziane przez entuzjastę sportu i pociąg ruszył.

„Chrzest”

Jechał również z nami Janusz Kusociński, zaproszony przez organizatorów jako mistrz olimpijski z po-

przedniej Olimpiady. Nastrój wśród uczestników panował jak najlepszy, humor dopisywał, szczególnie wówczas, kiedy przystąpiono do odbycia „chrzta”. Obrzęd ten zawsze zresztą przy każdorazowym wyjeździe drużyny poza granice sprawiał dużo uciechy dla tych, którzy są tego wykonawcami. Ponieważ wówczas większość z nas jechała poraz pierwszy na Olimpiadę, przeto każdemu z nas doświadczenie odpowiednia porcja. W drużynie męskiej prawie wszyscy byli nowicjuszami, przeto chrzest przeszedł przez ręce naszych dyktykowskich Wajsoń i Walasiewiczówny. W czynnościach tych dzielnie pomagali im Kusociński.

Czy Heliasz

Tak więc na różnych miłych niepodziękowaniach mijaliśmy podróż. Na każdym przystanku kolejowym tłumy młodzieży witały, a zarazem i żegnały nasz pociąg. Były również sceny bardzo wzruszające. Miał to właśnie miejsce w Poznaniu, gdzie urzędowo nam wspólnie pożegnali. Cały dworzec przybrany był flagami narodowymi, zielenią i kwiatami.

Peron przepelniony publicznością. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Wśród tłumy wyłoniła się olbrzymia postać Heliasza, tego samego zawodnika, który nie tak dawno jeszcze był członkiem naszej drużyny i który miał bardzo poważne szanse na zdobycie medalu olimpijskiego, a którego w nieprzyjemny sposób nasze władze sportowe utraciły. Obecnie stał wśród tłumy ze znanymi w oczach żegnającym odjeżdżających.

Za granicą lekkoatleci nabierają rozpędu

Choć właściwy sezon lekkoatletyczny rozpoczyna się dopiero od połowy czerwca, to jednak już w tej chwili dochodzą wiadomości o doskonałej formie wielu zawodników. Rozpoczęli serię dobrych wyników Włosi: Consolini i Tossi, oraz Czechosłowacki Zatopek. W tej chwili oni mają najpoważniejsze tegoroczne osiągnięcia, chociaż znane już są szczegóły o dobrym wyniku Belga Reiffa na 3000 m. — głównego konkurenta Zatopka. Poza tym zwraca już uwagę rezultat Francuzów.

Hansenne, który miał już nie starować, niespodziewanie stanął w ub. tygodniu na bieżni i na 1500 m. uzyskał zupełnie lekko 3.54.2 min., wyprzedzając Jean Verniera który miał 3.55.0. Zdaje się, że Hansenne zrozumiał, iż mimo najlepszych na świecie w roku ub. wyników na 800 m., na dystansie tym nie sięgnie po rekord światowy, co było jego celem i poświadczył się dystansowi 1500 mtr.

Dlatego? — zapytacie zapewne — Otóż dlatego, że jest za wolny! Za wolny jeżeli chodzi o jego sprint. Wtedy, gdy Harbig zrobił swoje 1.46.0 min. na 800m., pobił na 400 m. w 46.0, na 200 m. w 21.2 a na 100 m. osiągnął 10.5 s. Francuzowi dale-

ko do takiego sprintu. Jego rekordowa „setka” to tylko 10.9 s. A to za mało do ataku na rekord na 800 m., nawet gdy się jest czołowym specjalistą świata na tym dystansie.

Z reprezentantów Francji jeszcze jeden biegacz, jak na początek sezonu uzyskał dobry czas na 1500 m., a mianowicie Marokańczyk El Mabro — 3.57.4 min. Nie jest to wynik rewelacyjny ale uważa on siebie za długodystansowca i na drugi dzień pobił 3000 m. w 8.35.4 min.

Thiam Papa Gallo to Murzyn francuski z Dakaru, który przeszedł wyższą lekko wysokość 195 i zapowiada 200. Demitio miał w Casablance 190, a konkurent Adamczyka — dziesięciobolista Heindrich 185. Ten ostatni uzyskał poza tym tego samego dnia: na 100 m. — 11.3, na 110 m. przez płotki — 15.4, w dysku — 43.42 i w dal — 66.2.

W Paryżu zenotowano 54.2 s. Crosa na 400 m. przez płotki i 1.52.7 Van Kleina na 800 m.

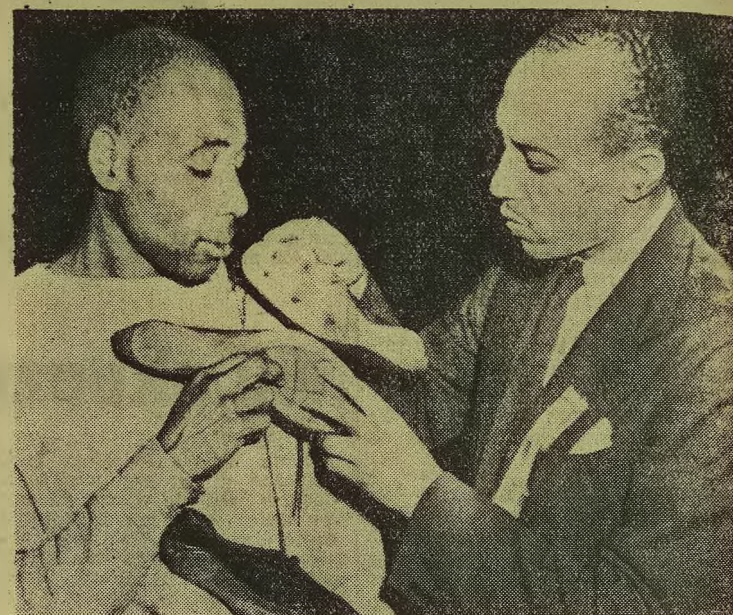
Przenieśmy się teraz do Szwecji. Ragnar Lundberg który już w roku ub. wszedł między najlepszych tych kręży świata, zapowiada na ten sezon rewelacyjne wyniki. Jednego tygodnia skoczył na treningu w Upsali

410, a następnego 420. Zobaczymy co będzie dalej.

Na zawodach w Odense L. Strand pobił na 1500 m. 3.56.6, a więc o rzej od Hansenna. Oden rzucił oszczepem 62.35 a Kjel Nielsen pchnął kulą tylko 14.28. Lepsze wyniki w tej konkurencji mieli w Lind koeping olimpijczy przeciwnicy Łomowskiego Thege Pettersson — 14.84 i Goesta Arvidsson 14.69.

W krajach demokracji ludowych największą sensacją obok dobrych wyników Zatopka, Adamczyka i mistrza olimpijskiego w młocie Węgry Nemetha są wyniki Rumuna Soetera. Jest to pierwszy tegoroczny rekordzista w Europie, który rekord swego kraju poprawia już po raz drugi. Tym razem osiągnął 194 i by najmniej nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Niewątpliwie będzie to w tym sezonie czołowy skoczek europejski. W tej chwili po zawodniku radzieckim Iliasowie — 195, jest Soeter na drugim miejscu w tabeli najlepszych wyników europejskich.

PRAGA. Znany długodystansowiec czechosłowacki Emli Zatopek, który uzyskał w tym sezonie najlepszy dotychczasowy wynik na 5.000 m — 14.10.8, przebiegł w Brnie 3.000 m w doskonałym czasie 8.27.2. Warto zazna-



Murzyn z Panamy, La Beach, rekordzista świata na 200 m, który na dystansie tym uzyskał wynik 20,2 s. z niestartującym już dziś Jesse Owensem, dzierżącym rekordy światowe na 100 m — 10,2 i skoku w dal — 8,13 m.



Fragment z meczu Górnik Będzin — Górnik Czeladź o mistrzostwo zagłębiowskiej klasy A. Fot. Dziurzycki



Zespół poznańskiej Warty, który ostatnio zremisował w Bytomiu z drużyną Górnik (Szombierek) Fot. M. Urszula



Koszykarze Jarostawia. U góry SKS Technik, poniżej SKS Reklama.



Drużyna piłkarska katowickiej Pogoni, która zostanie włączona w najbliższych dniach w zespół „Stali” Fot. Cz. Datka

Mgr Czesław Borejsza

Ofensywa atletyki

W dziejach wychowania fizycznego godnym zanotowania jest fakt, że ćwiczenia atletyczne w momentach rozkwitu wychowania fizycznego w państwach stałoby się tam zawsze najbardziej atrakcyjnym punktem igry. Wspominam o tym momencie nie dlatego, aby wytworzyć wygórowany sąd o atletyce, lub wynosić ją ponad inne dziedziny, lecz dlatego, aby wyrobić dla niej równorzędne stanowisko w porównaniu z innymi gałęziami sportu polskiego.

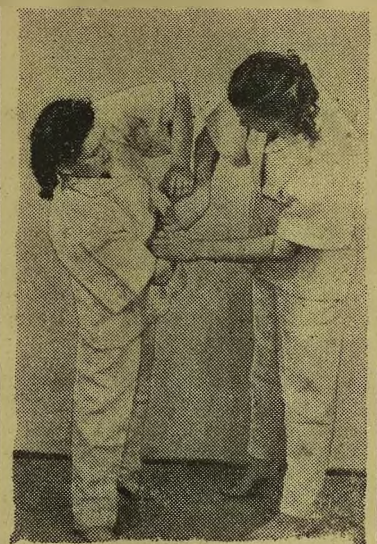
Czas najwyższy rozpocząć działalność, zmierzającą ku temu, aby atletyka przeszła z zespołu sportów „mało popularnych” do poziomu popularnych. I właśnie obecnie jest ku temu dogodny moment. Polska Ludowa stwarza bowiem wyjątkowe warunki w swej akcji umasowienia sportów. Warunków takich nie było nigdy przedtem.

Nie ulega wątpliwości, że terenami ekspansji atletycznej muszą być wieś, fabryka, kopalnia i warsztaty pracy. W skupiskach chłopskich, robotniczych zapasniczo, dżudo, czy podnoszenie ciężarów najprędzej się przyjmą. Tam też mają największe widoki rozwoju.

Jeśli zaś chodzi o zdobycie młodego narybku (problem bodaj czy nie najważniejszy), trzeba wejść na teren szkolny. Dział atletyki w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie jest już w możności podać systematycznie ćwiczenia przygotowawcze dla szkół, ułożoną według właściwych zasad. Podejście metodyczne do tego zagadnienia wykluczy ewent. szkody, a jednocześnie da możliwość przygotowania organizmu młodego kandydata do przyszłych wysiłków atletycznych. Szeroki wachlarz ćwiczeń przygotowawczych dżudo i zapasów pozwala na włączenie ich do toków lekcyjnych na każdym szczeblu. Przy współpracy czynników szkolnych atletyka może osiągnąć dwa ważne cele: przygotować młodzież do ćwiczeń atletycznych, a jednocześnie lekcje gimnastyki w szkole uczynić więcej urozmaiconymi i bardziej pociągającymi. Zasób materiału ćwiczeń przygotowawczych, rozłożony na okres szkolny (11 lat), dałby nam w przyszłości zastępy młodych zapalczyków atletyki. Po takim metodycznym przygotowaniu wyszkolenie techniczne i taktyczne nie nastęrczałoby już wielu kłopotów. Rozwiązaliśmy w ten sposób sprawę jakościowego i ilościowego wyszkolenia młodego narybku atletycznego.

Z problemem odmłodzenia grona zawodników i kadr instruktorów jest ściśle związana kwestia wyszkoleniowa. Brak nam

przodowników instruktorów, trenerów i sędziów. Powiększyć trzeba zespół działaczy i sympatyków, usprawnić naszą organizację pracy przez wytyczenie programów na każdym odcinku. W



Obrona przed oburęcznym nachwytem z zewnątrz. (Z ćwiczeń dżudo w Akademii W. F.)

Fot. St. Zieliński

związku z akcją wyszkoleniową należy zwrócić się do GUKF z prośbą o przyznanie większej ilości godzin na atletykę na kursach przodowników i instruktorów W. F. w Czerwiesku i Złoczcu.

Dotychczas atletyka była traktowana po macoszemu, gdyż nie zdawano sobie sprawy, iż dział ten został rozbudowany na sześć dyscyplin. W skład atletyki obecnie wchodzi:

zapasniczo, dżudo, dźwiganie ciężarów, żonglerka, ćwiczenia z odważnikami, przeciąganie liny.

Małą ilość godzin, przeznaczoną na atletykę w programach wyszkoleniowych, trzeba jeszcze w tym wypadku podzielić na 3 równorzędne części: zapasów, dżudo i podnoszenia ciężarów oraz uwzględnić należy żonglerkę, ćwiczenia z odważnikami i przeciąganie liny, co w konsekwencji daje mikroskopijną ilość godzin na szkolenie w każdej dyscyplinie atletycznej.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na fakt doniosły, a który na skutek dużych trudności w realizacji był dotychczas prawie całkowicie zaniedbany: dział pomocy naukowych i norm. Brak nam dobrego podręcznika atletyki z uwzględnieniem rysu historycznego. W Akademii Wychowania Fizycznego prace nad metodycznym podręcznikiem do atletyki są rozpoczęte. Dobry podręcznik wymaga oprócz nakładu pracy i kosztów pewnego okresu czasu. Łatwiej jest dokonać tłumaczenia dzieł zagranicznych lub sprowadzać powtórne wydania prac polskich np. Pytlańskiego Władysława.

Teren potrzebuje na gwałt podręczników i lektury. Ten głód należy jak najprędzej zaspokoić. Brak nam zbioru przepisów i regulaminów, dotyczących spraw sędziowskich, z wodniczych instruktorów.

Na powyższe sprawy nie możemy żałować pieniędzy, gdyż wydatki te w przyszłości sobie się opłacą. Gruntowne i głębokie podejście do rzeczy zapewni nam rozwój atletyki, o jakim marzył mistrz Pytlański i Orłowicz, pierwszy organizator amatorskiej atletyki polskiej.



Unieszkodliwienie przeciwnika. (Z ćwiczeń dżudo w Akademii W. F.) Fot. St. Zieliński

Ciekawa impreza turystyczna

Kłodzko. (nad.) Oddział Kłodzki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje w okresie Zielonych Świąt tj. 4-6 czerwca br. bardzo ciekawą imprezę turystyczną pod nazwą „Drużynowy Złot Gwiazdzysty Ziemi Kłodzkiej”.

Złot ten ma na celu popularyzowanie turystyki i krajoznawstwa oraz propagandę piękna Ziemi Kłodzkiej. Udział w zlocie jest dostępny dla wszystkich miłośników przyrody a już w roku ubiegłym, wśród biorących w nim udział, widzieliśmy chłopów w wieku od lat 6 i dorosłych pod pięćdziesiątkę, kobiety, młodzież uczącą się i pracującą.

Impreza ta, o wielkich walorach sportowych i wychowawczych, opiera się na masowym, zespołowym udziale uczestników, których wysiłek musi iść w kierunku należytego wyboru trasy, organizacji, racjonalnego spędzenia dnia,

należyście zorganizowanych noclegów, stanu ekwipunku, prowadzenia dzienniczka wędrówki itp.

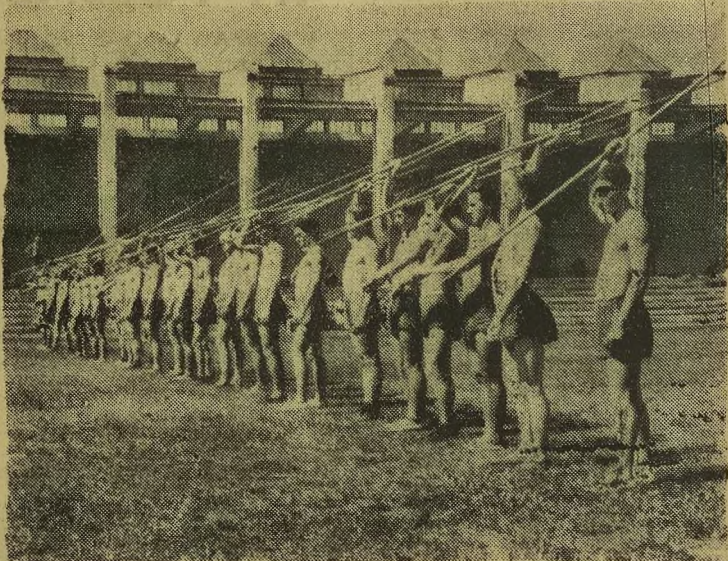
Długość trasy pieszej wędrówki posiada tylko górną granicę — a ilość przebytych kilometrów w żadnym wypadku nie wpływa na jakość oceny, tym samym odpadają wszelkie „wyscigi”, gdyż wędrujący zespół winien głównie uwagę poświęcić na obserwację przebytego terenu, kontakt z przyrodą i ludnością, zwiedzanie zabytków architektonicznych, co znajduje swój wyraz w zapiskach dzienniczka oraz w klasyfikowanych na mecie „opowiadaniach wrażeń”.

Imprezą zainteresowały się kultura i inspektoraty szkolne, wychowawcy młodzieży, komendy SP i ZMP, harcerstwo, związki zawodowe, Urząd Wychowania Fizycznego, wreszcie województwo dolnośląskie, które w osobie wicewojewody ob. mgr. Kulczyckiego sprawuje nad imprezą patronat.

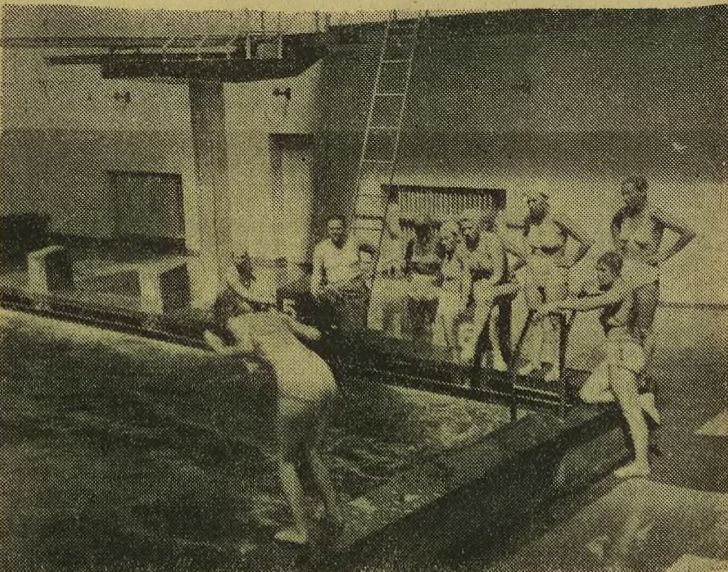
Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Wędrówki — ob. J. Mańkowski, Kłodzko, Al. Walecznych 14. tel. 27-88.

Z Akademii WF.



Studenci AWF podczas lekcji lekkiej atletyki



Ćwiczenia na basenie pływackim. Fot. Frankowiak - API

Dr Karol Klimek

Football i jednoreki tenisista

Wiedeń, w maju.

Jak wiadomo, mistrzostwa piłkarskie ligi austriackiej odbywają się w dwóch rundach: jesiennej i wiosennej. Zbliżają się zatem w tej chwili do końca. I tak jak dawniej zainteresowanie jest ogromne i przeciągnie się niewątpliwie do ostatniego gwizdka kończącego mistrzostwa. Wabikiem ścigającym 10-tysięczne rzesze publiczności na zawody piłkarskie to zacięta walka o każdy punkt. Zeszłoroczny mistrz Rapid, któremu zresztą tytuł ten przypadł już 16 razy, nie pokazał „lwich pazurów” w rundzie jesiennej, ale teraz gra tak, że stał się znów groźnym przeciwnikiem dla kandydatów do pierwszego miejsca. Przewidywaniom kibiców i prorocetwom dziennikarskim stało się zatem zadość. Rapid rozpoczął w rundzie wiosennej zwycięski pochód i obecnie wraz z Austrią i Wackerem należy do najlepszych. Decyzja zapadnie jednak w ostatniej fazie rozgrywek.

Po sromotnej porażce piłkarzy austriackich w Budapeszcie wiedeńscy pocieszają się zwycięstwem Wiednia nad stolicą Węgier. Nie chodzi nawet o sam

zwycięski wynik, ile o klasę kilkudziesięciu zawodników, którzy do zespołu narodowego. I tak prasa wiedeńska zachwyca się Huberem i określa jego grę jako zbliżoną do gry wspaniałego Sindlarea, znanego starszej generacji w Polsce. Jeśli Huber zdoła utrzymać swoją formę, to problem środkowego napastnika reprezentacyjnej drużyny narodowej istniejący od dłuższego czasu, zostanie pomyślnie rozwiązany. Na ogół stwierdzić należy, że wszyscy zawodnicy austriackich klubów przechodzą poważny spadek formy, co jest zupełnie zrozumiałe, albowiem grają oni w przerwach między mistrzostwami, odbywając wyprawy zagranicę.

Poza zawodami piłki nożnej miała publiczność austriacka możliwość oglądania zawodów tenisowych w dobrym wydaniu, a to Jugosławia — Austria o puchar Davisa. Jugosłowianie wystąpili z Miticem i Palladą w grze podwójnej oraz z młodym, ale dobrym Rankoviczem. Austria przeciwstawiła Redla, Czajkowskiego i Hartwiga.

Jugosłowianie pokazali grę stojącą na wysokim poziomie, ale jednoreki Austriak Redl prze-

szedł najsmielsze oczekiwania. Wygrał on w 5-setowej walce z Rankoviczem, zdobywając jedyny punkt dla Austrii, przegrał wprawdzie z Miticem, lecz w 5 setach



Redl, jednoreki tenisista austriacki, mimo kalectwa reprezentuje czołową klasę międzynarodową.

prowadząc w piątym 5:4 mając match bolla.

Redl, zawodnik o jednej ręce robi w pierwszej chwili na widzu niemiłe wrażenie, ale w czasie gry znika ono; widzimy tenisistę wspaniale serwującego, przy czym serwisu tego dokonuje biorąc piłkę na raketę, podrzuca ją raketą w górę, poczem serwuje niezwykle silnie i precyzyjnie.

Czajkowski — Austria (dawniej Polska) przegrał pojedyncze gry zdecydowanie.

Z dużym zainteresowaniem oczekuje publiczność wiedeńska dawno już zapowiedzianej wizyty bokserów polskich w Austrii.

WARSZAWA. Kolejarz — Polonia (szawa) wyjeżdża do Ostrowia, gdzie 5 czerwca rozegra mecz z Kolejarem — Ostrowia w ramach uczystości 40-lecia tego klubu. 11 czerwca gościć będzie w Ostrowiu drużyna bokserów Kolejarz — Gedania, która wystąpi w towarzyskim meczu przeciw „osmce” jublata.

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbył się towarzyski mecz piłkarski, między 11-letnią drużyną Pomorza i nowoformowaną młodą drużyną miejscowej Gwardii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Sędziował Zmudzki z Bydgoszczy.